THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Przestroga, Dana z Dobroci Więcej Zdziałać Może, Niż Wyrzuty Pełne Goryczy

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 32. ŚRODA, DNIA 8-GO LUTEGO, (WEDNESDAY, FEBRUARY 8), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

PADEREWSKI NA PREZYDENTA

MISTRZ PODOBNO SIĘ UCHYLA.

Opozycja Żąda Powszechnych Wyborów.

Warszawa, 8. lutego. (Chicago Tribune Press Service.) — Ignacy Jan Paderewski, synny pianista i b. premjer Polski, został wczoraj przedstawiony, jako kandydat na prezydenta Polski w wyborach, które odbędą się w Polsce w maju. Kandydaturę Paderewskiego wysunęły narodowe partje opozycyjne. Narodowy blok opozycyjny oświadczył, iż wstrzyma się od wyborów, jeżeli parlament nie będzie rozwiązany i nowe wybory się nie odbędą, które zapewnią, że prezydent będzie wybierany przez cały kraj. Paderewski jest uważany przez stronnictwa opozycyjne, jako jedyny mąż, mogący doprowadzić do połączenia się narodu.

Warszawa, 8. lutego. (United Service.) — Ignacy J. Paderewski, pianista, b. premjer Polski, został zamianowany przez opozycję bloku narodowego kandydatem na prezydenta. Paderewski, obecnie w Ameryce, nie przyjął kandydatury.

(Rozdział III, artykuł 39 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w dziale „Władza Wykonawcza" — powiada: — „Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wybierają na siedm lat bezwzględną większością głosów Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie Narodowe zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w ostatnim kwartale siedmiolecia swego urzędowania.

„Jeżeli zwołanie nie nastąpi na 30 dni przed upływem siedmiolecia, Sejm i Senat łączą się z samego prawa w Zgromadzenia Narodowe na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem").

Moskwa Spędza Chłopów do Karczowania Lasów w Syberji

"Marsz Stalina Do Lasów" Już Rozpoczęty; Wsie Opustoszały.

Archangielsk, Rosja, 8. lutego. — Rząd Rosji sowieckiej zawezwał do roboty przymusowej przy karczowaniu lasów syberyjskich tysiące chłopów. Głośny dzisiaj w całej Rosji „marsz Stalina do lasów" już się rozpoczął. W niektórych okręgach na wschodzie Rosji wsie opustoszały, gdyż wszyscy zdolni do jakiejkolwiek pracy mężczyźni musieli pozostawić swe siedziby pod opieką starców. kobiet i dzieci, a sami poszli na „robotę dla rządu."

Rząd Stalina pragnie „podpędzić robotę w lasach", aby zapewnić lepsze powodzenie drugiej „piatiletce", która rozpoczęta została zaraz po skończeniu pierwszej. Pierwsza „piatiletka" zakończona była mową Stalina, wygłoszoną przed kilku tygodniami w Moskwie. Ponieważ karczowanie lasów pozostało daleko w tyle pod względem produkcji innych gałęzi przemysłu sowieckiego, rząd postanowił spędzić ile się da tysięcy chłopów do przymusowej roboty w lasach syberyjskich.

Moskwa, 8. lutego. — Na podstawie nowego rozporządzenia Stalina, że kto z mieszkańców ośmiu największych miast w Rosji nie otrzyma paszportu od rządu, nie będzie mógł mieszkać w żadnem z tych miast, nadeszła tu wiadomość z Harkowa, że krewny księcia Światopoł-Mirskiego, będzie zmuszony wyjehać na prowincję i tam szukać środków do życia. Takich jak Mirski jest tysiące. Wszyscy podejrzani o brak lojalności do obecnego rządu Stalina, będą musieli opuszczać miasta i szukać schronienia na prowincji. W miastach mieszkać będą mogli tylko ci, którzy otrzymają paszporty.

HITLER IGNORUJE KONSTYTUCJĘ I WYROK TRYBUNAŁU.

Rozwiązanie Parlamentu Pruskiego Uważane Za Nielegalne.

Berlin, 8. lutego. — Rozwiązanie parlamentu pruskiego za pomocą dekretu prez. Hindenburga, uważane jest w niektórych kołach półurzędowych za rzecz nielegalną. Obserwatorzy życia politycznego w Niemczech twierdzą, że Hitler, przez rozwiązanie parlamentu Prus, zignorował 48 paragraf konstytucji Rzeszy, mówiący, że niektóre prawa władz pruskich nie mogą być zniesione nawet przy pomocy dekretów dyktatorskich. W czerwcu ub. roku ówczesny rząd von Papena próbował również rozwiązać parlament pruski i zaprowadzić rządy dyktatorskie, lecz sprawa oparła się o najwyższy trybunał Rzeszy, który orzekł, że dekret rządu w tym wypadku nie był legalny.

Rząd Hitlera wystąpił wbrew ustawom konstytucji, jak również zignorował orzeczenie trybunału. Obserwatorzy widzą w tem dalsze posunięcie Hitlera w celu opanowania całych Niemiec i w celu zaprowadzenia silnych rządów dyktatorskich. Hitler prawdopodobnie wie, że nie postępuje legalnie, lecz wie jednocześnie, że drogą legalną w republice nie można zaprowadzić dyktatury, nie chcąc obalić konstytucji i pozbawić obywateli prawa głosu.

Rozwiązanie parlamentu pruskiego ustaliło również jedną rzecz, mianowicie, że prez. Hindenburg jest zdecydowany iść dalej z Hitlerem jako kanclerzem i gotów jest wydawać potrzebne dla zaprowadzenia dyktatury dekrety. Obserwatorzy widzą teraz, że zamianować Hitlera kanclerzem było łatwo, lecz pozbyć się go będzie o wiele trudniej.

Z oficjalnych kół wyszło wczoraj zaprzeczenie, jakoby kajzer zamierzał wracać do Niemiec. Owe kufry, o których depesze mówiły, mają być tylko skrzyniami z żywnością i odzieżą dla biednych.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Niemcy żarzucały Polsce, że Polska nie umie się rządzić. Teraz sami przyznają się, że rządzić krajem bez kajzera nie umieją.

* * *

Eks-kajzer pakuje już manatki i całe stosy kufrów wysyła do Berlina. Sam pojedzie dopiero później, gdy się przekona, jak będą jego kufry przyjęte w Berlinie: entuzjastycznie, czy też z oburzeniem? Jeżeli kajzer nie wysłał dotychczas swej korony w jednym z tych kufrów, byłoby dla niego lepiej, gdyby koronę wiózł ze sobą, bo Niemcy gotowi przeprowadzić rewizję, koronę zabrać i ukoronować nią "kronpinca," albo Hitlera, a Wilusiowi pokażą figę.

* * *

Wreszcie komitet 19 Ligi Narodów, rozpatrujący sprawę Mandżurji, zdecydował się oświadczyć, że nie godzi się na uznanie Mandżurji pod butem Japonji. Obecnie Japonja będzie mogła prowadzić wojnę przeciw Chinom bez konieczności tłumaczenia się w Genewie ze swych "dobrodziejstw," jakiemi chce uszczęśliwić Chiny.

* * *

Idea niepodległościowa dała zwycięstwo w ostatnich wyborach prez. Irlandji de Velerze. Jednak, kiedy odbierano przysięgę od nowych posłów do parlamentu irlandzkiego, który w olbrzymiej większości jest za oderwaniem się od Anglji, — wszyscy posłowie ślubowali wierność królowi Wielkiej Brytanji, bo stara konstytucja, do zreferowania której zabiera się obecnie de Valera — tak nakazywała. — Domyślamy się, co myślał każdy z tych posłów, gdy mówił: "Będę wierny i posłuszny i spełniać będę wszystkie polecenia Jego Królewskiej Mości, Jerzego V, króla Wielkiej Brytanji i następcy jego."

EKSPONATY NA WYSTAWĘ WOLNE OD CŁA.

Washington, 8. lutego. — Izba przyjęła wczoraj bil Chindbloma pozwalający cudzoziemskim wystawcom sprowadzać bez cła materjał na wystawę wszechświatową w Chicago. — Bil przechodzi teraz do senatu.

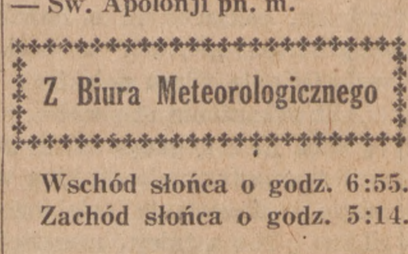
KALENDARZYK

Dziś, środa, 8-go lutego: — Św. Jana z Matty.

Jutro, czwartek, 9-go lutego: — Św. Apolonji pn. m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:55. Zachód słońca o godz. 5:14.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę silny mróz, temperatura przez cały dzień poniżej zera; w dalszym ciągu zimno we czwartek i prawdopodobnie w piątek. Naogół pogodnie, z wyjątkiem prawdopodobnie dziś rano. Silny, północno-zachodni wiatr w środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej w nocy 26 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 1 stopień powyżej zera.

NIEPOŻĄDANY GOŚĆ.



Miasto Odkopuje Się z Pod Śniegu; Nauka w Szkołach Przerwana Na Jeden Dzień.

Dziesięć Niżej Zera – Zapowiada Meteorolog.

Jedna z najgorszych zamieci śnieżnych w połączeniu z ostrym mrozem sparaliżowała niemal kompletnie ruch w całem mieście. Dzisiaj Chicago odkopuje się ze śniegu. Ruch komunikacyjny na głównych arterja tramwajowych jest utrzymywany. — Wczoraj najsprawniej funkcjonowały pociągi górnej kolei, która zdołała utrzymać niemal ruch normalny .Najbardziej został dotknięty ruch samochodowy, tak w mieście, jak na przedmieściach i drogach podmiejskich. Wiele samochodów kryją zaspy śniegu. Kto wyjechał na miasto i zdołał dotrzeć z powrotem do domu, ten uważał się za szczęśliwca. Komunikacja powietrzna nie istniała.

Wskutek wielkich zasp śniegu na ulicach i sparaliżowanej komunikacji, oraz silnego mrozu, nauka w szkołach parafjalnych i publicznych została przerwana na jeden dzień.

Podając wiadomość i przerwaniu nauki w szkołach parafjalnych, X. D. F. Cunningham, superintendent archidiecezjalnej rady szkolnej, zaznaczył wczoraj, że "zamierza się przerwać naukę na jeden dzień, to jest we środę. We czwartek będą szkoły otwarte."

Superintendent szkół publicznych, p. William J. Bogan, oznajmił wczoraj, iż został upoważniony przez prezesa rady szkolnej do przerwania nauki na jeden dzień z powodu śniegu i mrozu. Jutro szkoły mają być otwarte. A gdyby nauka była zawieszona i na jutro, to wiadomość będzie podana w pismach i przez radjo dzisiaj wieczorem.

W dniu dzisiejszym szkoły są zamknięte nietylko w samem Chicago, ale również we wszystkich niemal osiedlach podmiejskich w powiecie Cook. — Także z sąsiednich powiatów otrzymano wiadomość o przerwaniu nauki na jeden dzień. W powiecie Lake, stanie Indiana, są dzisiaj zamknięte wszystkie szkoły miejskie i prowincjonalne.

W mieście jest mocno utrudniona praca z oczyszczaniem ulic z powodu braku funduszów. Wszystkie maszyny do śniegu były jednak w ruchu.— I tak wczoraj przed wieczorem były uruchomione przez miasto wszystkie pługi motorowe w liczbie 40, wspomagane przez regularnych robotników miejskich i 300 ludzi, dostarczonych przez organizacje ratunkowe. Komisarz robót publicznych, p. Oscar Hewitt, ma nadzieję, iż może uda mu się odkopać ulice bez specjalnej zaliczki z kasy miejskiej. W lepszych latach, jak naprzykład w roku 1929 na usuwanie śniegu miasto wydało $420,000 ekstra, gdy w roku 1931-ym śnieg kosztował kasę korporacji miejskiej i podatników $211,000.

Wczoraj wieczorem śnieg i zawiane na środku jezdni samochody uczyniły nie do przebycia niektóre ulice w śródmieściu. Przy odkopywaniu ulicy Clark i Lake było zatrudnionych paruset robotników miejskich i kilkuset robotników z kompanji tramwajowej. Wielką pomocą były także straże ogniowe przy usuwaniu ugręźniętych w śniegu samochodów na głównych arterjach ruchu kołowego.

Wszystkie trzy komisje parkowe miały w ruchu swe kopaczki i pługi do śniegu. Nadto komisja Parku Lincolna zatrudniła 300 ludzi z łopatami przy oczyszczaniu bulwarów, a komisja zachodnich parków około 500 robotników, dostarczonych przez organizacje ratunkowe.

Drogi podmiejskie w promieniu sto mil od Chicago były dzisiaj rano przeważnie niemożliwe do przebycia samochodem, chociaż 65 pługów śniegowych pracowało wczoraj przez cały dzień i przez całą noc. Harry Sampson, inżynier stanowy okręgu chicagoskiego podaje, iż dzisiaj po południu lub wieczorem większość dróg będzie oczyszczona.

Biuro meteorologiczne podaje grubość opadu śniegu na 12 cali. Dzisiaj przez cały dzień ma panować mróz poniżej zera, dochodzący w wystawionych na wiatr miejscach do 10 stopni niżej zera. Pęd wiatru dochodził wczoraj w niektórych godzinach do 40 mil na godzinę.

Na stacje ratunkowe zgłosiło się w ciągu dnia 11 tysięcy bezdomnych. Śnieżyca utrudniała wielce dostawę mleka i innych produktów.

Departament policyjny zanotował zaś o wiele mniejszą liczbę alarmów i rabunków. W ciągu dnia skradziono w całem mieście 21 samochodów, co stanowi jedną trzecią część zwykłej liczby.

Mróz i śnieg spowodowały także kilka wypadków śmierci. W Fort Sheridan zmarł żołnierz, Richard Farrell, podczas pochodu w zamieci. Na przedmieściu Oak Park, niejaki Peter George, lat 30, zmarł w śniegu blisko swego domu. Na torze kolejowym Illinois Central Line, w pobliżu 115-ej ul., został zabity przez pociąg Stanisław Garczyński, lat 53, robotnik kolejowy, zam. pnr. 10754 Stevenson ave. Idący razem, Peter Lopie, z pnr. 315 Kensington ave., wyszedł ranny z wypadku. Lopie podał, iż śnieg oślepił ich do tego stopnia, iż nie widzieli nadbiegającego pociągu.

Paderewski Dziękuje Studentom Polskim.

Na powitalny telegram, wysłany do New Yorku przez zarząd Stowarzyszenia Studentów Polskich, w Chicago z p. Tadeuszem Trzyną na czele, Mistrz Paderewski odpowiedział następującą depeszą:

"Z powodu ciągłych podróży ze znacznem opóźnieniem, śliczny Wasz telegram otrzymałem. Treść jego głęboko mnie wzruszyła. Nietylko za te piękne zaszczytne a ku mnie skierowane wyrazy składam Wam najgorętsze dzięki. Serdeczną wdzięcznością przejmuje mnie zapewnienie, iż pragniecie służyć dobru Stanów Zjednoczonych i Ojczyźnie przodków. Dumny z Was jestem, drodzy ukochani i z całej duszy zamiarom i pragnieniom Waszym błogosławię.

Paderewski."

INDNIANAPOLIS DOSTAJE NOWEGO BISKUPA.

Washington, 8. lutego. — Delegat Apostolski dostał z Watykanu uwiadomienie, że X. Elmer Ritter, S. T. D., proboszcz katedry śś. Piotra i Pawła w Indianapolis, został mianowany tytularnym Biskupem Hippo i biskupem-sufraganem diecezji Indianapolis.

SENAT DAJE SZEROKĄ WŁADZĘ ROOSEVELTOWI.

Prezydent-elekt Wzywa 48 Gubernatorów Na Naradę.

Washington, 8-go lutego. — Senat uchwalił wczoraj dyktatorską władzę dla Prezydenta-elekta Roosevelta w zakresie zreorganizowania administracyjnych agencyj rządu w interesie ekonomji i sprawności.

Poprawka do bilu budżetowego skarbu i poczty daje nowemu Prezydentowi szeroki autorytet łączenia, znoszenia i reorganizowania biur, wydziałów i komisyj federalnych. Bil pocztowo - skarbowy został zatwierdzony i odesłany na konferencję z Izbą, gdzie władze nadane Prezydentowi będą bez żadnej wątpliwości zatwierdzone.

Według brzmienia poprawki, kongres mógłby przeszkodzić działalności reorganizacyjnej Prezydenta tylko przez przyjęcie wspólnej rezolucji, a gdyby ją zawetował, potrzeba by było dwóch-trzecich głosów w kongresie do obalenia tego weta.

Washington, 8-go lutego. — Nie tracąc czasu w przygotowaniu ogólnokrajowego programu ratunkowego, Prezydent-elekt Roosevelt zwołał wczoraj konferencję wszystkich gubernatorów stanowych do Białego Domu na 6-go marca.

Konferencja zajmie się omówieniem takich zagadnień, jak opodatkowanie, pomoc bezrobotnym, roboty publiczne i pokrewne sprawy wymagające kooperacji rządu krajowego i rządów stanowych.

Wszyscy, albo prawie wszyscy gubernatorzy skorzystają z zaproszenia p. Roosevelta. Podkreślono, że wszyscy, z wyjątkiem dziesięciu, są demokratami i są oczekiwani na ceremonji inauguracji w Washingtonie 4-go marca. Z pozostałych dziesięciu gubernatorów republikańskich, oczekuje się przybycia ośmiu lub siedmiu.

Konferencja będzie miała — według brzmienia zaproszenia, charakter nieformalny.

Senatorzy Dają Dymisję Swojemu Krytykowi.

Nie Mogą Strawić Zarzutów "Korupcji".

Washington, 8. lutego. — Senat Stanów Zjedn., 53 głosami do 17, dał wczoraj dymisję Dawidowi S. Barry'emu, swojemu woźnemu, za jego artykuł w czasopiśmie „The New Outlook", w którym ogólnikowo zarzucił, że członkowie kongresu sprzedawali swoje głosy.

Głosowanie poprzedziła ostra dyskusja, podczas której senatorzy skakali sobie wzajemnie do oczu, a przewodniczący musiał stale powoływać zacietrzewionych członków do porządku i przypominać im reguły parlamentarne.

Barry, 73-letni urzędnik senatu, znalazł niespodziewanych obrońców w senatorach Glennie, rep. z Ill., Loganie, dem. z Ky., i Binghamie, rep. z Conn.

W gwałtownem przemówieniu, sen. Glenn oskarżył swoich kolegów o teroryzowanie świadków przed swojemi komisjami, o robienie nieumotywowanych zarzutów przeciw komukolwiek im się podoba, a przytem o chorobliwą czułość na każde słowo krytyki pod ich adresem.

Kilka ostrych słów prawdy powiedział senator Logan z Kentucky, który zawołał, że w jego stanie „tego rodzaju postępowanie nazywają prawem motłochu". Wyraził on powątpiewanie, czy senat ma prawo usuwać swoich urzędników, bo konstytucja nie daje mu takiego autorytetu. Daje ona senatorom prawo wyrzucania członków, ale nie urzędników. Logan oświadczył, że sam nie czuje się dotknięty artykułem Barry'ego i nie wierzy, aby jego zarzut korupcji był skierowany pod adresem którego członka obecnego kongresu. Rad jestem — mówił — że moja reputacja nie jest tak krucha, aby ją mógł uszkodzić będący w mowie artykuł.

Zdaniem Logana, sąd musi osądzić, czy Barry pogwałcił jakie prawo, czy są przyczyny usprawiedliwiające jego wydalenie.

PLAN EKONOMJI WYBORCZEJ DOSTAJE POPARCIE W SPRINGFIELD.

Śnieżyca Opóźnia Sprawę Podatku Od Sprzedaży.

Springfield, Ill. 8. lutego.— Komisja wyborcza Izby posłów aprobowała wczoraj bil ekonomji wyborczej, przyjęty już w senacie, który pozwoli miastom, wioskom, dystryktom szkolnym i parkowym połączyć swoje następne wybory 5. czerwca.

Poseł Benjamin Adamowski, dem. z Chicago, naglił o szybkie przeprowadzenie bilu podkreślając, że setki tysięcy dolarów możnaby zaoszczędzić przez połączenie wyborów. Adamowski miał poparcie kilku posłów z prowincji, ale demokraci nie zdołali zmobilizować dostatecznej liczby głosów do posunięcia bilu.

Zawieja śnieżna spowodowała wczoraj nieobecność wielu członków senatu stanowego i zapowiedziane na wczoraj poprawianie bilu o 2-procentowym podatku od sprzedaży musiano odłożyć do dzisiaj.

Śnieżyca opóźniła pociągi z Chicago, a wielu członków, którzy zwykle przyjeżdżają automobilami do stolicy, ugrzęzło w zaspach śnieżnych w okolicznych wioskach. Wicegubernator Donovan, prezydent senatu, wyraził nadzieję, że będą oni mogli dobić się do stolicy najpóźniej dzisiaj rano, tak że ustawodawstwo o podatku od sprzedaży będzie mogło być posunięte naprzód bez dalszej zwłoki.

PO CENCIE KARY ZA ZŁAMANIE SUCHEGO PRAWA.

Bay City, Mich., 8. lutego.— Sędzia federalny Tuttle skazał ostatnio czterech gwałcicieli prohibicji każdego na 1 cent grzywny. Wszyscy czterej przyznali się do winy i sąd musiał ukarać ich jakąś grzywną.

NAUKA I WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

WSPÓŁCZESNE KIERUNKI NAUCZANIA HISTORJI.

Żyjemy w czasach reform pedagogicznych, które między innemi objęły i nauczanie historji. W wszelkich reformach nowoczesnych zauważyć można pewną rozbieżność, brak jednej stanowczo wytkniętej linji. — Obecny okres powojenny charakteryzuje szukanie nowych dróg i niewiadomo jeszcze, który kierunek w przyszłości zwycięży.

Reformy nauczania historji rozpoczęły się ze zmianą zapatrywań na tę naukę. Nie jest już dzisiaj historja tą dawną „mistrzynią życia", pozytywizm wypowiedział jej zaciętą walkę jako „nauce romantycznej". Posunięto się nawet tak daleko, że starano się jej odmówić godności nauki i domagano się usunięcia jej z programu szkół. Była to oczywiście przesada. Niemniej trzeba przyznać, że dzięki pozytywizmowi historja zmieniła swoje oblicze. Powiększyła swój zakres, badając prócz dotychczasowych dziejów politycznych i ustrój społeczny i gospodarczy, uwzględniając nawet historję kultury. Zajęła się nietylko jednostkami-bohaterami, ale stała się pod wpływem wzrastającej demokratyzacji społeczeństw i historją mas. Teorje Marksa wniosły znowu do historji pogląd, że ewolucja dziejowa jest uwarunkowana zmianami gospodarczemi. Uznanie tego poglądu za dogmat zapoczątkowało kierunek materjalistyczny w historji. Te najrozmaitsze poglądy na historję jako naukę musiały mieć oczywiście swoje odbicie w samem nauczaniu historji.

W niniejszym artykule nie chodzi mi jednakże o owe kierunki zapatrywań na naukę historji, raczej o samą metodę, a więc jak pod wpływem nowych warunków życia i nauki zmieniły się metody nauczania historji, jak współcześnie pedagodzy różnych krajów starają się w dzieciach urobić pojęcia historyczne.

Wielki wpływ na zmianę metod mają badania psychologiczne. Od połowy XIX w. zajęto się dzieckiem więcej aniżeli poprzednio. Stwierdzono różnice między niem a człowiekiem dorosłym, a tem samem przekonano się, że sposób podawania wiedzy musi być inny u dziecka aniżeli u człowieka dorosłego. Współczesna pedagogika stoi pod znakiem szkoły czynu, szkoły pracy, szkoły twórczej, szkoły życia. Chodzi więc o rozbudzenie spontanizmu dziecka. Skończyło się bezwzględne panowanie wykładu; metody wspóczesne wzbogaciły się mianowicie doświadczeniami i eksperymentami, wykonanemi przez same dzieci, uwzględniającemi funkcje motoryczne uczniów. Dzieci same zdobywają wiedzę, podczas kiedy dawniej przez słuchanie i pamięciowe opanowanie przyjmowały ją od swych nauczycieli.

Pozornie wydaje się, że w nauczaniu historji najmniej uwzględnić można nowe metody, wszak eksperymentowanie jest tu niemożliwe, najwyżej można lekcję uzmysłowić jakim obrazem historycznym. Czynności rąk też nie przyczynią się do zdobycia nowych wiadomości, musi więc nauczanie historji nadal pozostać werbalnem, mechanicznem wkuwaniem faktów i dat.

Że tak nie jest, o tem przekonują nas prace reformatorów współczesnych i zdobycze nowych szkół. Jerzy Kerschensteiner uważa za punkt ciężkości nowego wychowania zwrócenie się do sił fizycznych dziecka. Propaguje roboty ręczne i rysunki, aby przez to przygotować ucznia do zawodu, a przez wdrożenie go do wykonania prac fizycznych rozwinąć w nim siły i chęci doskonalenia swej specyficznej wartości osobistej. Prace ręczne i rysuki mają więc znaleźć uwzględnienie i w nauce historji. Można je połączyć z pogadankami historycznemi jako przygotowanie do nauki historji. Rysunki i prace ręczne są jednak o tyle tylko wyrazem zasady pracy, przyjętej w duchu szkoły pracy, o ile umożliwiają dorobienie się jasnego przedstawienia o jakimś przedmiocie i jego walorach konstrukcyjnych. Ilustracje, modelowanie gmachów stylowych, szkice bitew itp. są dobremi środkami wyrażania, są sprawdzianem, czy podany materjał został zrozumiany; nie mają jednak nic wspólnego z duchem szkoły pracy. Dlatego zaleca też Kerchensteiner zdobywać materjał historyczny w ten sposób, jak go zdobywa historyk, tj. korzystać ze źródeł historycznych. Czytanie i analizowanie tychże ma przyczynić się do poznania historji.

Jest to sposób dobry dla uczniów starszych, którzy przeszli już kurs propedeutyczny historji. Przyznać jednak musimy, że taka metoda, używana w stosunku do uczniów szkoły powszechnej, mijałaby się z celem. Dzieci nie są jeszcze przygotowane do takiej pracy, która jest za trudna w stosunku do ich rozwoju umysłowego. Język tekstów źródłowych jest dla nich często niezrozumiały, trudności są więc bardzo wielkie. Źródła obfitują w wyrazy, które są im zupełnie nieznane. Taki sposób pracy pozostałby więc nadal werbalny, choć w innym rodzaju: nie wyjaśni mnóstwa pojęć, jakiemi operowali autorowie dokumentów historycznych, nie zdoła też uczniów zainteresować i wzbudzić miłości i zapału do pracy. — Uwzględnienie tylko metody tekstów byłoby szkodliwe. Dla urozmaicenia lekcyj można jednak niekiedy przeczytać łatwiejszy tekst i omówić go, co przyczyni się do ożywienia nauki i wypowiadania własnych zdań. Przesada pod tym względem wywołałaby jednak znudzenie, co byłoby kardynalnym grzechem szkoły.

Bezwzględnie wyrzuca ze szkoły wykład a wprowadza samodzielne badania twórczyni laboratoryjnego planu daltońskiego Helena Parkhurst. Szkoła jej nie dzieli się na klasy, lecz na pracownie i bibljoteki. W zastosowaniu do nauki historji opiera się system daltoński na samodzielnem wczytywaniu się w źródła i książki historyczne. Nauczyciel jest tu tylko pośrednikiem w wyszukiwaniu odpowiednich materjałów do studjów. Każdy uczeń otrzymuje cały szereg tematów, które musi samodzielnie opracować na podstawie wskazanej lektury. Czas oddania referatu jest ściśle oznaczony. Plan ten ma wiele zalet: jest nadzwyczaj plastyczny, pozwala na uwzględnienie indywidualnych zainteresowań uczniów, da się zastosować do wielorakich uzdolnień uczniów, pozwala im pracować samodzielnie i wszechstronnie zapoznać się z danemi zagadnieniami. Nie można mu jednak odmówić i wad. Plan ten jest zbyt jednostronny, przeciąża uczniów pracami pisemnemi. Za największą wadę tego systemu w stosunku do nauczania historji uważam, że nie daje gwarancji, czy przestudjowany materjał został zrozumiany. Referaty dzieci będą niczem innem, tylko powtórzeniem materjału, wyczytanego z lektury pomocniczej. Wątpię, czy w wypracowaniach dzieci znajdą się jakieś myśli samodzielne. Nauka historji obfituje w pojęcia, których nie można wyjaśnić i zrozumieć tylko na podstawie książki. System daltoński wydaje mi się zbyt oddalony od życia i dlatego nie usuwa zupełnie niebezpieczeństwa werbalizmu. Wyrabia raczej inteligencję bierną aniżeli czynną, twórczą; zbyt mało przygotowuje do połączenia materjału historycznego z życiem współczesnem. Celu tego dopiąć nie może, gdyż jest zbyt indywidualistyczny, zbyt mało uwzględnia w nauczaniu życie społeczne uczniów.

Szczęśliwszą drogę obrały sobie nowe szkoły w Niemczech. Niema tu ściśle opracowanego rozkładu lekcyj. Pracuje się w zależności od współczesnych zainteresowań dzieci, które najczęściej są wywołane bodźcami zewnętrznemi. W ten sposób szkoły te są ściśle związane z życiem współczesnem. Lekcje są ożywione i nadzwyczaj ciekawe, są wspólnemi pogadankami. Czasami opowiada nauczyciel, innym razem dzieli się uczeń wiadomościami, zdobytemi na podstawie własnej lektury, to znów czyta się jakąś książkę lub artykuł treści historycznej. Następuje wspólne omówienie tematu, dyskusja, dzieci same stawiają pytania, inne odpowiadają, a nauczyciel prostuje mylne zapatrywania, dyskretnie kieruje lekcją i doprowadza do właściwego jej rezultatu. Lekcje nie są ograniczone czasem, dane zagadnienie tak długo się omawia, dopóki nie zostanie zupełnie wyczerpane. Tok myśli nie zostaje tem samem przerywany dzwonkiem. Bodźce, skłaniające dzieci do zajęcia się historją, są najrozmaitsze: artykuł polityczny w gazecie, jakaś uroczystość, przeczytana książka, oglądane zabytki na wycieczce. W nowych szkołach, zwanych inaczej „spólnotami szkolnemi", (Gemeinschaftsschulen) odbywa się nauka wspólna dla wszystkich uczniów danej grupy oraz na kursach dla uczniów a specjalnych zainteresowaniach. Uczniowie, którzy się szczególniej zainteresowali historją, mają możność zapisania się na kurs historji.

(Dokończenie nastąpi).

Luwik Bandura,
„Przyjaciel Szkoły" Poznań,
ul. Dominikańska 4.

FREE SEEDS DISTRIBUTION, 1933.





SUKIENKA TYLKO DLA MŁODSZYCH.

Anne Adams Modelko 2547.

Zamówić można tylko w wielkościach 6, 8, 10, 12, 14. Na wielkość 10 potrzeba 2 i pół jarda 36 calowej materji.

BARDZO MŁODOCIANA SUKIENKA.

Modelko 905.

Nabyć można w wielkościach 11, 13, 15, 17 lat. Na wielkość 15 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji na "jumper", 2 jardy 39 calowej kontrastowej materji na bluzkę i ⅜ jarda 35 calowej materji na podszewkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.................

Wielkość ....

Imię i Nazwisko.............................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

SPORT

W PIĄTEK WEBEROWCY GRAJĄ Z KLUBEM JADWIGOWIAN.

W przyszły piątek, dnia 19 lutego, piątki lekkiej i ciężkiej wagi z Weber High zmierzą się z piątkami Jadwigowan, z Towarzystwa Najświętszego Imienia. Pierwszy kontest w piłkę koszykową rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Oba kontesty grane będą w sali Francis Gordon Gym, przy Haddon avenue, blisko Milwaukee avenue. Bilety do nabycia przy kasie.

Loyola pokonali Weberowców.

Obie piątki lekkiej i ciężkiej wagi z Weber High zostały pokonane przez piątki szkoły Loyola, pierwsza punktami 29 do 10, a ostatnia punktami 30 do 21. Cyfry:

	B.	FT.	P.
Weber Lights	4	2	6
Loyola Lights	11	6	3
Weber Heavies,	9	4	4
Loyola Heavies	13	4	5

Referentem kontestów obu był Conlin, sędzią Fallon a czas raportował E. Bocian.

NOWA CYO. LIGA NA KAZIMIERZOWIE.

Dnia 1go b. m., w parafji św. Kazimierza Królewicza powstała nowa liga C. Y. O. (Organizacji Katolickiej Młodzieży), do której obecnie należą następujące piątki graczy w piłkę koszykową: Paprockiego, z kapitanem Teodorem Świerad na czele; Jeziernego z kapitanem Staybakiem; Trembacza, której kapitanem jest W. Kozielski; Wildcats z kapitanem S. Wiśniewiczem; Marshall, z kapitanem Ray Klyberem; św. Kazimierza, której kapitanem jest W. Kot; Silvercups, z kapitanem Józefem Bochenkiem i Trojanów z kapitanem H. Czerwieniem. Ci stanowią oddział piątek lekkiej wagi.

Istnieje w lidze także dywizja koszykarzy ciężkiej wagi, a do tej ligi należą piątki Paprockiego, Hooten Owls, Romeos, Pułaskiego, Jeziernego, C. Y. O., Parkway, Bruin, H. O. i Clippers. Kapitanami tychże są: Czesław J. Kulis, H. Łabus, Sylwester Hajdak, A. J. Stayback, C. Renkiewicz, Józef Drąg, Józef Jendrzejewski i Franciszek Kurpiel.

Z kontestów rozegranych 1go i 2go b. m. raporty w cyfrach otrzymaliśmy takie:

Piątka Paprockiego 13; klub Jeziernego 8.

Klub Trembacza 20; Wildcats 6.

Klub Marshall 16; Silvercups 15.

Klub Paprockiego 18; Hooten Owls 16.

Romeos 26; Clippers 16.

Klub Jeziernego 16; Klub Pułaskiego 11.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Oszuści z Ameryki Oszukali Banki Polskie Na $21.300.

Katowice, 8. lutego. — Wielkie poruszenie w sferach finansowych wywołała z początkiem października ub. r. wiadomość o oszustwach, popełnionych w kilku bankach większych kwot dolarowych na podstawie sfałszowanych amerykańskich czeków turystycznych znanej firmy okrętowej „Cunard."

I tak w dniu 3 października ub. r.. w Banku Spółdzielczo-kredytowym w Nowym Sączu podjęto na podstawie 71 sztuk sfałszowanych czeków kwotę 7,100 dolarów, w dniu 4 paźdz. ub. r. w Międzynarodowym Banku Handlowym w Katowicach zrealizoano 83 sztuk tych fałszywych czeków na kwotę 8,300 dolarów, zaś w dniu 5 paźdz. ub. r. w Gdańskim Banku handlowo - przemysłowym w Łodzi zrealizowano 59 sztuk czeków na kwotę 5,000 dolarów.

Sumy te, jak się okazało, podjęli dwaj chwilowo przebywający w Polsce emigranci amerykańcy Kivkovic Moszek false Moryc i Dawid Edward Quin vel Lazar Broditz. Oczuści po podjęciu tych kwot w wymienionych bankach, wyjechali natychmiast przez Niemcy i Francję do Nowego Yorku, gdzie stale mieszkają.

Katowickie władze odniosły się telegraficznie do polskiego konsulatu w Nowym Yorku i dzięki jego interwencji władze nowojorskie przeprowadziły dochodzenie i obu oszustów aresztowały.

Okazało się, że obaj wyjechali do Ameryki, jako mali chłopcy, tam byli karani szereg razy, a ostatnio zbiegli z zakładu dla umysłowo chorych w Nowym Yorku, postarali się o fałszywe paszporty amerykańskie i zabrali ze sobą 1,000 sztuk sfałszowanych czeków turystycznych firmy „Cuanrd". Za paszportami tymi przybyli do Polski, gdzie ich ofiarą padły trzy wymienione banki.

Prokurator sądu okręg. w Katowicach dr. Nowotny otrzymał z Nowego Yorku wiadomość, że Kivkovic i Broditz znajdują się już w drodze do Katowic, wydani przez władze amerykańskie. Po przybyciu oszustów do Katowic, będą oni przewiezieni do więzienia sądu karnego i oddani do dyspozycji sędziego śledczego dra Strzelczyka.

Sensacyjna rozprawa przeciwko oszustom odbędzie się w Katowicach z końcem lutego br. Dodać przytem należy, że Międzynarodowy Bank Handlowy w Katowicach żadnej szkody nie poniósł albowiem udało mu się zająć w Nowym Yorku oszczędności jednego z oszustów.

KONGRES UWIADOMI ROOSEVELTA O WYGRANEJ.

Washington, 8. lutego. — Izba i senat na wspólnej sesji sprawdzą dzisiaj wykazy kolegjum elektoralnego z wyborów na prezydenta i wiceprezydenta, poczem ogłoszą formalnie wybór Roosevelta i Garnera.

Od Roku Do 5 Lat.



"Doc" Lester Tilton, specjalista od leczenia choroby raka, został skazany na więzienie od roku do pięciu lat i $2,000 grzywny za swe praktyki.

LITEWSKA "SPRAWIEDLIWOŚĆ".

Kowno, 8. lutego. — Przed sądem okr. w Kownie zakończył się proces przeciwko 5 Litwinom, oskarżonym o napad na kinoteatr „Saturn" w czasie wyświetlania filmu polskiego.

Akt oskarżenia stwierdza, iż 14 lipca 1928 r. grupa młodych mężczyzn wtargnęła do kina w czasie wyświetlania polskiego filmu. Napastnicy zamknęli wszytskie drzwi, prowadzące do sali, przecięli przewodniki elektryczne i zniszczyli aparat projekcyjny i poranili do krwi maszynistę. Wśród publiczności wynikła panika i doszło do bójki. Świadkowie stwierdzili tożsamość oskarżonych z uczestnikami napadu. Prokurator zażądał ukarania winnych, podkreślając niewłaściwy sposób demonstrowania „uczuć patrjotycznych", któremi kierowali się napastnicy, oskarżeni w ostatniem słowie jednogłośnie oświadczyli, że nie poczuwają się do winy, ponieważ działali z pobudek ideowych(!!).

Sąd niewinnił wszystkich oskarżonych

Inflacja Dolara Wystraszy Złoto z Ameryki.

Washington, 8-go lutego. — Inflacja pieniądza w Stanach Zjedn., wyszłaby na korzyść Europie, osobliwie Anglji. Mówi się, że wystraszyłaby ona złoto, nagromadzone w tym kraju, do innych centrów finansowych.

Komentując uwagę Chamberlaina, że Anglja nie wróci do podstawy złota, dopóki nie będzie sprawiedliwszego podziału żółtego kruszcu pomiędzy narodami, eksperci mówią, że Anglja śledzi pilnie działalność inflacjonistów w tym kraju w nadziei, że złoto zaczęłoby wtedy odpływać z Ameryki.

Stany Zjedn. mają teraz największy w świecie zapas złota, $4,548,000,000 —. podczas gdy Anglja ma nieco więcej jak $600,000,000 w złocie. Po zapłaceniu raty grudniowej $95,550,000 w złocie, Anglji pozostało tylko $583,000,000, ale od tego czasu odkupiła już to złoto.

Francja, jako czołowy naród poza Stanami Zjedn., pozostający jeszcze na złotej podstawie, skorzystałaby również na inflacji w Ameryce. W ub. roku odpłynęło do Francji blisko 600 milj. dol. w złocie amerykańskiem w następstwie pogłosek o finansach i pieniądzach amerykańskich, jakie puszczono w obieg zagranicą. Francja ma, po Stanach Zjedn., największy zapas złota — $3,258,000,000.

Eksperci mówią, że Anglja ma nadzieję, iż Ameryka i Francja dadzą się namówić, w zamian za przywrócenie podstawy złotej w Anglji, do pożyczenia jej dodatkowych zapasów złota. Pożyczka złota — eksperci wskazują — byłaby jednak tylko chwilowem lekarstwem, jeżeli chodzi o redystrybucję złota. Anglja musiałaby albo zwrócić tę pożyczkę w złocie, albo nabyć je przez przychylny bilans handlowy.

WARSZTATY HUDSON, ESSEX, ZAMKNIĘTE PO STRAJKU.

Detroit, Mich., 8. lutego. — W następstwie strajku 3,000 robotników w warsztatach karoseryj Hudson Motor Car Co., zarząd ogłosił zamknięcie całych zakładów fabrycznych — Hudson i Essex, zatrudniających 6,000 ludzi.

Robotnicy w fabryce karoseryj porzucili pracę, domagając się 20 procentowej podwyżki płac, wyższej o połowę płacy za "overtime" i innych ustępstw od kompanji. Zarząd kompanji spodziewa się powrotu robotników w paru dniach.

POŻAR NA CONEY ISLAND.

New York, 8. lutego. — Ogień, podsycany silnym wichrem, zniszczył pięć wielkich koncesyj na wyspie Coney wyrządzając szkody oszacowane na $250,000.— Był to czwarty wielki pożar na Coney Island w siedmiu miesiącach. Do walki z szalejącym żywiołem stanęło 250 strażaków z aparatem pożarnym z 45 stacyj w Brooklynie.

THE TUTTS — By CRAWFORD YOUNG



PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

IX.

ODBUDOWA POLSKI W SOJUSZU Z ALJANTAMI.

(Ciąg dalszy)

E.

PADEREWSKI O SOJUSZU Z ALJANTAMI. JEDNOMYŚLNA UCHWAŁA SEJMU.

Sama zapowiedź o przyjeździe Paderewskiego do Paryża, nastąpiła w formie niezwykłej, zdolnej wywołać wśród Aljantów i członków przewodnich Konferencji Pokojowej głębokie wrażenie.

W dniach 26 i 27 marca, 1919 r. Sejm Polski na przedstawienie Paderewskiego uchwalił jednogłośnie przy uroczystej zgodzie całego nawet tym razem P. P. S. i posłów z "Wyzwolenia" "sojusz z Aljantami."

Paderewskiego mowa, która wytworzyła u najskrajniejszej nawet opozycji poczucie budującej zgody wewnętrznej była mistrzowskim aktem wysoce dyplomatycznego pokroju i porywała rzeczowemi argumentami o zszeregowanie się pod sztandarem narodowego obowiązku.

Paderewski mówił:

"Od stanowiska jakie zajmiemy, od stosunków jakie sobie potrafimy wyrobić . . i znowu przytoczę słowa wymownego posła Daszyńskiego, zależą losy przyszłych polskich pokoleń. (brawo). Uznana przez światowe potęgi Polska dziś już wstąpiła do grona narodów wolnych i państw niepodległych, a że nie jest małym narodem, a że nie chce i nie może był małem państwem, przeto powinna tem śmielej zaznaczyć swoje stanowisko względem cywilozowanego świata, tem odważniej powinna wypowiedzieć się jakie i z kim chce mieć stosunki. Stosunki te muszą być dobre i trwałe, stanowisko zaś musi być wyraźne i jasne (słusznie). Poważnie zagrożone o byt swój walczące narody nie mogły zrozumieć, że nas, Polaków, pomimo najszczerszej i najserdeczniejszej przyjaźni dla Francji ,mimo najwyższej sympatji dla jej sprzymierzonych Państw, że nas konieczność dziejowa zmusiła do chwycenia za oręż przeciw ich sprzymierzeńcowi, który przecież był najdzikszym naszym wrogiem. Miano to nawet za złe i dziwić się temu nie można. Z biegiem czasu poglądy Ententy na sprawę Polski uległy zmianie.

"Otóż, podczas, gdy się toczyły ostatnie na Zachodzie rozstrzygające już bitwy, wśród walczących wojsk sprzymierzonych znalazła się na szczęście nasza Armja Polska we Francji (brawa). Wielki to i ofiarny czyn Wychodźtwa polskiego w Ameryce (brawo), za który naród nasz powinien im zachować nieskończoną i najserdeczniejszą wdzięczność. (brawa).

"Armja ta stała się pierwszym węzłem łączącym państwa Ententy z Ojczyzną naszą.

"Wspomniałem o tem dlatego, że, wówczas kiedy, jak słusznie zauważył p. Daszyński, nie było tu jeszcze Rządu, któryby mógł był wprowadzić jakąś politykę zagraniczną, tego aktu przymierza pożądanego jednak dla narodu całego dokonał Narodowy Komitet Polski w Paryżu. (brawo). Komitet ten więc ma zasługi. Ten Komitet jest złożony z ludzi, a więc z ludzi ułomnych jak my wszyscy, i, jeżeli tam ktoś pobłądził, to go skrytykować można, ale instytucji potępić nie wypada, ze względu choćby na to, że spełniła już i sumiennie spełniła swe historyczne zadania (słusznie). **Dziś Komitet Narodowy, a mogę to słusznie powiedzieć, gdyż byłem jego członkiem, nie ma racji bytu (słusznie). Mamy tutaj Sejm, mamy Rząd. Na drugi rząd niema miejsca (huczne brawa), tam może być tylko instytucja, kontrolowana przez Rząd pod rozkazami Sejmu. (brawa). O pożyczkach na pomoc Ojczyźnie nie chcę tu mówić szczegółowo, to są prawy osobistego poczucia wobec kraju i jednostek.** Najprzód nie jeden człowiesk tylko trzech ludzi zaciągnęło dług, sprzedawało klejnoty, oddawało wszystko co miało. (cześć, cześć). Francja i Anglja pożyczyła tym ludziom pieniędzy (cześć), tam nie było panów, tam nie było hrabiów, tam byli Polacy (brawa) i jak nie pozwolę, aby kiedykolwiek chłopu polskiemu ubliżono, nie pozwolę również żeby powiedziano, że surdut nie wart tyle co sukmana, wszyscyśmy równi, niema przywilejów ani ugóry ani też u dołu (brawa).

"Mówiono tu Panom: w imię jakich haseł sojusz z Ententą ma się odbyć, nie dla sentymentu. I ja to zdanie popieram, my nie żądamy od nikogo łaski, my nikogo nie prosimy o jałmużnę. Świadomi naszych wartości fizycznych i moralnych możemy śmiało powiedzieć, że sojusz ten z Państwami Sprzymierzonemi jest nietylko dla Polski potrzebą, lecz dla Europy koniecznością (słusznie), **myśmy nie nędzarze, myśmy bogacze.** (oklaski).

"Tylko musimy się śpieszyć. Zwyciężone państwa i narody Europy — Rosja, Niemcy, Węgry, poniekąd Austro-Węgry — szukają zbawienia w ramionach rewolucji. Zwycięska Polska zbyt drogo za tryumf swojej idei zapłacić musiała, zbyt ciężkie poniosła straty, zbyt dotkliwie ucierpiała, ażeby sobie na ten eksperyment pozwolić mogła. Chronią ją dotychczas zdrowe instynkty społeczne, wysoki poziom moralny ludu i robotników, chronią ją także rozum i patrjotyzm prawdziwy, rzeczywisty przywódca z tamtej i z tej strony, ale, powtarzam, musimy się śpieszyć. Lud, a zwłaszcza robotnik ucierpiał zbyt wiele i wciąż jeszcze cierpi, musimy mu dać i to jaknajprędzej to, co mu się słusznie należy (brawa), niezależnie od tych reform, nad któremi, jak wiadomo, gorliwie komisje nasze pracują.

"Wysoki Sejm jest najdostojniejszym sternikiem i obrońcą. Polska nie może przyjmować jedną ręką amunicję, żywność dostarczane jej na długo terminowy kredyt, nie może tą samą ręką sięgać po uznanie państwa, po miljardową pożyczkę jednocześnie trzymając drugą lękliwie, bojaźliwie ,ostrożnie za plecami. Polska musi szczerze, serdecznie, wyciągnąć ku przyjaciołom obie swe ręce, aby pokazać, że są czyste (brawo), że są niezdolne do poszarpania traktatu na strzępy papieru i że są krzepkie i potrafią bronić się same i przyjaciół bronić (brawo).

"Poseł Daszyński, który w burzliwem, zmiennem, agitatorskiem, drażniącem życiu swem parlamentarnem, od czasu do czasu umiał się wznieść w wyjątkowych sytuacjach do wyżyn konieczności chwili, odsłaniającej w nim nawet, pod zeszytym z łat obcych płaszczem nawpół bolszewickiej anterpryzy lubelskiej republiki, serce w gruncie rzeczy polskie, zastanowił wszystkich gdy, w odpowiedzi na mowę Paderewskiego rzekł: "wojna wykazała nam, że dążeniem zarówno 70 miljonów Niemców jak i tyluż miljonów Rosjan było zgotowanie nam niewoli, dlatego przeciw tym dążeniom **bez względu na sztandar, pod jakim ku nam idą, Polska musi szukać pomocy.**"

Sejm uchwalił nietylko wniosek sojuszu z Aljantami, ale także wniosek wzywający rząd do mianowania przedstawicieli w państwach sprzymierzonych i neutralnych. Uchwała ta miała donośne znaczenie praktyczne, gdyż wobec tej uchwały, musiało nastąpić zlikwidowanie dotychczasowej działalności Komitetu Narodowego w Paryżu i zastąpienie go przez poselstwo polskie. Paderewskiego zasługą było, że dokonał tego w formie nie przynoszącej żadnej szkody sprawie polskiej, gdyż z uznaniem ciągłości myśli politycznej i zabiegów w tym kierunku przez P. K. N. w Paryżu prowadzonych i w uznaniu faktu, że Polska doszła już dzięki Paderewskiemu do prawowitego rządu.

Drogą niezwykłą zapowiednia przyjazdu Paderewskiego do Paryża była jednomyślnie powzięta uchwała w sprawie wewnętrznej pożyczki państwowej na odbudowę kraju. Uchwała ta praktycznie, ze względu na widoczne jawne zniszczenie kraju przez długotrwałą wojnę nie mogła rokować olbrzymiego sukcesu, ale wobec Aljantów i całego świata stwierdziła gotowość narodu użycia także własnych swych środków do podźwigniędodniejszym pomocy i poparcia ze strony wielkich mocarstw aljanckich.

F.

NA CZEŚĆ PREZESA MISJI ALJANCKIEJ, AMBASADORA NOULENSA.

W wigilję swojego odjazdu do Paryża, podejmował Paderewski na uroczystem u siebie w hotelu Bristol przyjęciu ambasadora francuskiego i przewodniczącego misji aljanckiej do Polski Noulens'a, z którym razem w podróż się wybierał. W przyjęciu wzięli udział wszyscy członkowie międzysojuszniczej misji, Naczelnik Państwa Piłsudski, ministrowie, dyplomaci, posłowie, ziemianie, włościanie, kupcy, przemysłowcy, artyści, literaci, korespondenci pism zagranicznych i redaktorzy pism warszawskich.

Długi szereg przemówień rozpoczął Paderewski polskim i angielskim toastem na cześć całej misji i państw przez nią reprezentowanych. W ślad za nim, mówili po francusku p. Henryk Radziszewski, o wielkich narodach Zachodu, p. Stanisław Grabski o Francji, Zygmunt hr. Wielopolski o Anglji, Władysław Jabłonowski w pięknej literackiej włoszczyźnie o polsko-włoskiej przyjaźni, wreszcie ks. Lutosławski po angielsku o Ameryce.

I odpowiadali kolejno: pp. Noulens w porywającym toaście na cześć wolności i zjednoczenia polskiego, Sir Esme Howard w imieniu Wielkiej Brytanji, p. Montagna w imieniu Włoch, generał Kernan w imieniu Stanów Zjednoczonych. Każda mowa miała cechy indywidualności narodowej poszczególnych mówców.

Serdeczne były głosy w imieniu Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Ambasador Francji Noulens podniósł wagę chwili obecnej. "Oto zbierają się — mówił — przedstawiciele Rządu i Sejmu wraz z delegatami Ententy zaraz następnego dnia po solennem, jednomyślnem ogłoszeniu projektu sojuszu przez Sejm Polski, sojuszu, który oddawna odpowiada życzeniom państw sprzymierzonych.

"Ta uczta pożegnalna zdaje się być jakby doniosłem echem tej manifestacji niezapomnianej, w której złączyły się wszystkie stronnictwa sejmowe, wyrażają przez to nietylko swe wyrobienie polityczne, ale zarazem zrozumienie prawdziwych interesów polskich."

Imieniem Anglji, Sir Esmond Howard wyraził radość, że Polska weszła do związku ludów, rządzących się wolnością i sprawiedliwością, poświęcił kilka gorących słów ludowi pracującemu w Polsce, chwalił jego cierpliwość i to umiarkowanie, z jakiem znosił okropne warunki wojenne, dowodząc przez to, że rozumie sprawy narodu."

Pułkownik Grove, szef amerykańskiej misji aprowizacyjnej powiedział:

"Polska otoczona zewsząd wrogami, ze wschodu zagrożona dziczą barbarzyńską, z drugiej strony maszyną pruskiego militaryzmu, okazała moc utrzymania w swych granicach ładu i spokoju. Paderewski Polsce przypomniał, co mówił nasz Benjamin Franklin: **"albo utrzymacie się w więzach zgody, albo każdy z was osobno wpadnie w więzy nieprzyjaciół."**

Przypomniał następnie liczne dowody patrjotyzmu, ofiarności i dojrzałości politycznej Poznania, szef misji włoskiej, p. Montagna. Gorąco mówił o Polsce przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Kernan, podnosząc, że Polska oparła się przemocy krzyżackiej i rozwaliwszy skorupę niemiecką, wyszła na świat niepokonana w swym patrjotyźmie, wielka i mądra w swym ostatecznym tryumfie nad dziedzicznym wrogiem.

Kulminacyjnym punktem wieczoru było jednak przecudne w swym entuzjaźmie i czarąjuce formą retoryczną przemówienie Paderewskiego, na cześć pracy Polaków z za morza, którzy w miljonowych rzeszach schronili się w Ameryce przed wrogów uciskiem. Gdy prezydent rządu niepodległej Polski wyliczał, co Polska zawdzięcza 4 i ½ miljonowej kolonji polskiej na drugiej półkuli, gdy przypomniał w płomiennych słowach, że Polacy amerykańscy wznieśli pierwsi protest publiczny przeciw aktom 5 listopada, że oni wspierali materjalnie Komitet Narodowy w Paryżu, polskie jedyne ministerjum Spraw Zagranicznych w czasie okupacji, że on wystawili Armję Narodową do świętej walki z Niemcami, że miljonowe sumy składali na ratunek ojczyźnie, zrozumieli wszyscy, że im przedstawił Paderewski wysoką godność rodzinnego narodowego poczucia nawet przez długie lata poza Ojczyzną żyjących Polaków, przez co sam Naród wykazał, jak rzetelnie i usilnie dla wolności pracował. Cała sala zahuczała na to burzą oklasków.

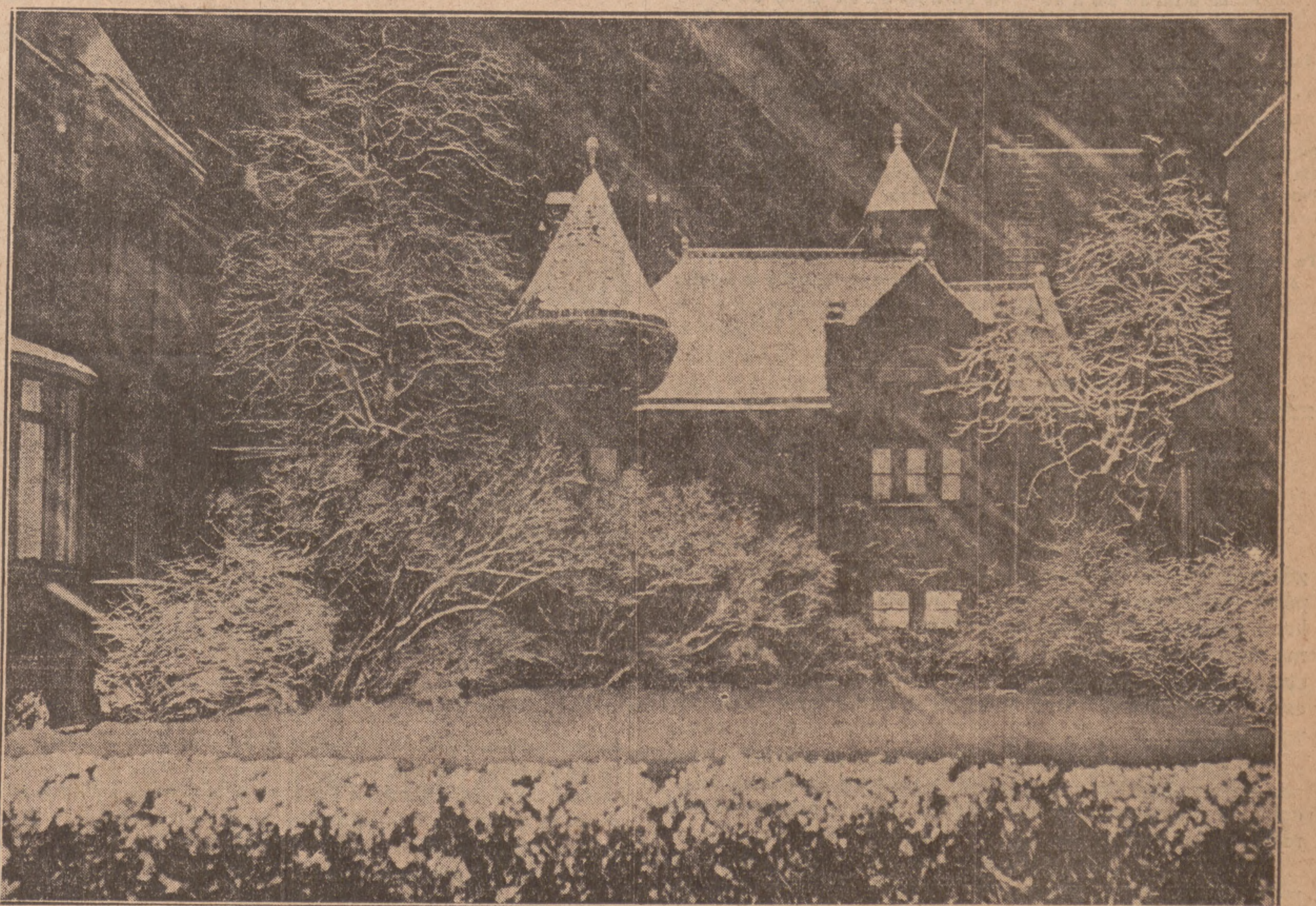
Odpowiedział pułk. Fronczak imieniem wychodźtwa polskiego w Ameryce, wyrazem głębokiej wdzięczności dla Paderewskiego, podnosząc jako czteroletnią, ofiarną, pełną poświęcenia pracę dla wychodźtwa i Polski w Ameryce, za pracę całego jego życia dla Ojczyzny. Złożył potem hołd, w prześlicznej mowie, Paderewskiemu Ks. Arcybiskup Teodorowicz, a na cześć Aljantów bardzo pięknie przemawiał poseł włościański Kowalewski, a, wreszcie, na pożegnanie misji, prezes Rady miejskiej Ignacy Baliński.

Zakończył przemówienie Prezydent Ministrów Paderewski toastem francuskim na cześć naczelnika Państwa Piłsudskiego, co przyjęte było gorącemi oklaskami, gdyż było dla wszystkich uczestników pamiętnego tego wieczoru dowodem współdziałania obydwu tych mężów i siły narodu na wewnątrz.

Wspaniałe to przyjęcie było doskonałym wstępem do kampanji jaką miał podjąć Paderewski w Paryżu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

JAK W ZACZAROWANEJ BAJCE WYGLĄDAŁO CHICAGO.



Z piątku na sobotę Chicago było podobne do miasta z zaczarowanej bajki, gdy śnieg pokrył ulice i w swą szatę przyozdobił drzewa i budowle. Scena przez rezydencją prn. 1445 N. State Parkway.

Z JÓZAFATOWA.

Agenci od pisemka „Extension Magazine" chodzą po parafji zbierając nowych prenumeratorów. Pisemko to jest pożyteczne i godne poparcia. Dochód z tego pisemka idzie na cele misyjne.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. Imienia Jezus, oddziału młodszego, odbędzie się dzisiaj wieczorem o godzinie 7:30, w sali zwykłej. Obecność wszystkich członków jest pożądaną.

*

W przyszłą niedzielę, o godzinie 3ej po południu, odbędzie się posiedzenie Klubu Dziewcząt, na którem 45 nowych członkiń będzie doń przyjętych.

*

Staraniem Klubu Dziewcząt odbędzie się zabawa serduszkowa „Valentine Party" we wtorek, dnia 14go lutego, w sali parafjalnej, do której czynione są skrzętne przygotowania.

*

Odnowienie przyrzeczeń i przyjęcie nowych członków do Bractwa Wstrzemięźliwości odbyło się w ubiegłą niedzielę w kościele podczas nieszporów.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo. Członkowie wszyscy proszeni o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Kółko Dziewic zapowiada wielką zabawę taneczną mającą się odbyć we wtorek, dnia 28go lutego, na zakończenie karnawału, w sali parafjalnej.

*

W przyszłą niedzielę zbiorą się na posiedzenie członkowie Tow. św. Jana Chrzciciela, o godzinie 1:30 po południu. W przyszły poniedziałek odbędzie posiedzenie Tow. św. Klary, we środę Tow. św. Wincentego a Paulo a w czwartek, Dwór Niewiast św. Józafata.

Z Chóru "Dudziarz".

Nowa administracja chóru Dudziarz im. I. J. Paderewskiego na rok 1933 przedstawia się jak następuje: Sosin Stan., prezes; Sulma Stan., wice-prezes; Bolsiewicz J., sekr. prot.; Hensel Jan, sekr. fin.; Figiel Antoni, kasjer; Skrzyniarz Michał, bibljotekarz; Pawłowski Izydor, gospodarz. Rada muzyczna: Figiel Antoni, Twardy Antoni, Ludwig Antoni i Durko Marjan. — Kol. G. Chrzanowski, nasz dyrygient, pokłada wielkie nadzieje w obecnym zarządzie chóru i że praca tegoż w tym roku będzie sukcesem pod każdym względem.

*

Wszyscy życzący sobie zabawić się dobrze przy dobrej muzyce i nasycić się dobrze smacznymi pączkami, niechaj przyjdą na nasz „Bal Pączkowy", w sobotę 25go lutego, do sali ob. J. Stefanika, przy Noble i Superior ul. Początek o 7:30 wieczorem.

*

Po prawie dwu-miesięcznych wakacjach z powodu choroby naszego dyrygienta, chór Dudziarz im. I. J. Paderewskiego wziął się energicznie do pracy, przygotowując się do koncertu wiosennego, który się odbędzie w niedzielę, 23go kwietnia, 1933, w pięknej sali Zjednoczenia przy Milwaukee ave. i Augusta Blvd.

*

Wszyscy kochający śpiew i życzący sobie zapisać się do naszego chóru, jak również starzy członkowie i kandydaci chóru naszego, proszeni są o przybycie TERAZ i uczęszczanie stale na lekcje śpiewu, w innym bowiem razie każdy przybywający do nas w miesiącu marcu, pod żadnym warunkiem nie będzie dopuszczony do wzięcia udziału w koncercie wiosennym.

*

Jeszcze raz zwracamy uwagę wszystkich towarzystw, grup, klubów, kółek amat., chórów i t. p. że aby uniknąć nieporozumień z powodu odmowy i aby nam dać więcej czasu do przygotowania się, prosimy koniecznie, nie później jak jeden miesiąc przed czasem, nadsyłać piśmienne zaproszenia na jakikolwiek występ ze śpiewem. — Wszystkie korespondencje adresować: J. Bolsiewicz, 5236 Montrose ave., Chicago.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

Zebrania i Posiedzenia

Z Hanson Park.

Stow. „American Homestead Protective Association", będzie miało posiedzenie dzisiaj 8-go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem w sali św. Jakóba, przy Fullerton i Mango ave. Sprawy ważne będą omawiane. — J. Koralik, prezes; K. Pinkowski, sekretarz prot.

*

Towarzystwo św. Szczepana Męcz. No. 318 Zjednoczenia odbędzie swoje posiedzenie miesięczne w czwartek, dnia 9go b. m., o godzinie pół do 8mej wieczorem w hali No. 3ciej. Każdy członek tegoż Tow. jest proszony na to posiedzenie, ponieważ są bardzo ważne sprawy do załatwienia, tyczące się każdego członka. — B. Sitkiewicz, prezes; J. Zawiszewski, sekr. prot., 2941 N. Mason ave.

*

Tow. Rat. Gminy Borzęcin, ma swoje posiedzenie w czwartek, dnia 9go lutego, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Moskala, 831 Ashland ave. na które są zaproszeni wszyscy członkowie o przybycie. Będą ważne sprawy do załatwienia. — J. Janczura, prezes; St. Chmioła, sekretarz prot.

WIFE PRESERVERS



Iron your best table linen first on the wrong side to smooth, then on the right side to dry and finish.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $65.00; bondy 7-proc. $56.25; bondy 6-proc. $57.25.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

WYPRAWA PO "DZIABY".

Pan burmistrz Cermak udał się wczoraj do Florydy, gdzie się znajduje pan James A. Farley, kierownik kampanji wyborczej prezydenta F. Roosevelta i przewodniczący krajowego komitetu demokratycznego. Jako taki, pan Farley ma najwięcej do mówienia w sprawie rozdawania nagród w postaci „dziabów" federalnych i, jak to prasa śródmieścia zaznacza, wyjazd naszego pana burmistrza do Florydy jest właśnie wyprawą po „dziaby."

W związku z wyjazdem pana Cermaka przypomina się dwa wakanse na sędziów federalnych, jakie będą do obsadzenia. Podobno te wakanse mają być, między innemi, przedmiotem rozmów między panem Cermakiem i panem Farley'em.

Otóż właśnie temi wakansami na sędziów federalnych interesujemy się żywo, gdyż mamy usprawiedliwione nadzieje doczekać się zamianowania tam powiatowego sędziego Jareckiego. Jego kandydatura na sędziego federalnego już była wysuwana wielokrotnie, pospołu z kandydaturą sędziego Fishera.

W tej chwili chodzi nam o przypomnienie panu Cermakowi, że sędzia Jarecki jest kandydatem na urząd sędziego federalnego, że Polonja chicagoska chce go tam widzieć i że dobrze będzie, gdy pan Cermak nie zapomni o tem podczas rozmowy z panem Farley'em.

Takie przypomnienie uważamy za wskazane dlatego, aby przy rozdawaniu „nagród" federalnych nie „objechano" nas tak, jak „objechano" podczas rozdawania posad stanowych, kiedy to drobnej garstce obywateli polskiego pochodzenia dano do picia serwatkę, a innym postawiono śmietankę do spijania, a wszystko to stało się podobno dzięki tej wyjątkowej życzliwości, jaką okazywali nam w czasie kampanji wyborczej nasi pobratymcy i serdeczni przyjaciele.

Dziś, kiedy najlepsze i najwpływowsze „dziaby" w stanie są już prawie rozdane, a Polacy zostali na mieliźnie, roztropnie będzie ze strony pana Cermaka, gdy ten błąd zechce jakoś naprawić i choć częściowo wynagrodzić krzywdę, jaką wyrządzono obywatelom polskiego pochodzenia. Może to wyjść na korzyść i panu Cermakowi, który wszak został wybrany tylko na cztery lata.

Kłopoty Automobilowe w Detroit.

W Detroit wybuchł strajk w fabryce „Briggs", która wyrabia karoserje (bodies) dla automomilów Forda. Wiadomości pierwsze kazały podejrzewać istnienie jakiegoś spisku konkurencyjnego. Telegram aż z Londynu, powołując się na osobisty wywiad z panem Fordem, donosił o rozpoczętej jakiejś gigantycznej walce, jaką rzekomo miał podjąć konkurent Forda. Echo wywiadu i zarzutów odbiło się o ściany kongresu, gdzie podniosły się głosy, domagające się śledztwa w tej sprawie. Jak faktycznie jest, trudno się dowiedzieć, albowiem pan Ford więcej wywiadów nie robi, a inni także sprawy tej nie rozmazują.

Tymczasem zauważa się, że znaczenie wymienionego strajku w fabryce Briggsa nie ogranicza się do tego, czy fabryki Forda dostaną wkrótce karoserje, żeby wypuścić na rynek nowe auta, czy też Ford musi długo na nie czekać, lub wreszcie uniezależnić się od Briggsa. Daleko większe i zasadnicze znaczenie strajku tkwi w ustosunkowaniu się Forda do zarobków robotniczych i do tego, co się nazywa wysokim poziomem życia.

Ford nie jest wmieszany w strajk bezpośrednio, albowiem strajk wybuchł w innej fabryce jako protest przeciw nieznośnym warunkom a przedewszystkiem przeciw obcinaniu zarobków bez umiaru. Ford obciął zarobki w fabrykach w r. 1931 z siedmiu dolarów dziennie na sześć. Od tej pory robotnicy jego nie spotykali się ze zniżką. Ale w tym samym czasie Ford uciekł się do innej „ekonomji", mianowicie coraz częściej i w coraz większych rozmiarach począł korzystać z dostaw innych fabryk, które przeprowadziły u siebie głębszą reduckję płac. W rzędzie tych fabryk znajduje się wymieniona wyżej fabryka Briggsa.

Ford więc zarobków nie obcinał, ale coraz więcej korzystał z usług fabryk, które zarobki obcinały i obcinają i stąd właśnie strajk w fabryce Briggsa ma znaczenie daleko głębsze, jakby się napozór zdawało.

Dlatego fabrykanci śledzą bacznie każdy krok pana Forda, każde jego powiedzenie, ażeby się przekonać, czy jego dawniejsze pojęcie o robotniku i pracy pozostanie to samo, czy też ulegnie zmianie pod wpływem depresji, a jeśli ulegnie, to jakiej? Dziś na to odpowiedzi jeszcze niema. Przyjdzie ona później.

Strajk w fabryce Briggsa jest także znakiem czego innego. mianowicie niewątpliwego niepokoju, jaki się w Detroit daje wyczuwać — jak to podaje prasa — a jakiego manifestacją stał się strajk. Fabryki automobilowe w Detroit są pilnie strzeżone. Fabryki Forda i Hudson są strzeżone pilniej, jak podczas wytwarzania pierwszych nowych modeli.

Strajk Briggsa daje się także innym we znaki. „Plymouth" dostaje swoje karoserje (bodies) od Briggsa, niektóre karoserje „Chryslers'a" są tam również fabrykowane, oraz karoserje dla Hudson. A ponieważ fabryka „Murray Corp." ma kontrakt z Briggs'em i nie może dostać potrzebnej blachy, przeto i ona także została zamknięta.

Niektórzy uważają strajk za wybuch spontaniczny, inni dopatrują się w tem ręki komunistów. Strajk musiał wybuchnąć spontanicznie jako protest przeciwko ciężkim warunkom pracy i płacy, co znalazło potwierdzenie w uwagach gubernatora detroickiego. Ale mogła tam być także ręka bolszewicka, albowiem komuniści wciskają się wszędzie tam, gdzie powstaje niezadowolenie.

Przed śmiercią (1645) Jakób Sobieski, ojciec Jana, kasztelan krakowski taki obowiązek włożył na dzieci swoje: „Potomstwo moje z urzędu mego, pod ojcowskiem błogosławieństwem obowiązuję i napominam, aby wiary i Kościoła katolickiego rzymskiego i jego wolności preregatyw i honoru duchowieństwa, ile się poda okazja, radą, mową i ręką bronili.

Ks. S. Barącz.

DYMIĄCY KOCIOŁ CHIŃSKI.

Przed wojną światową — nie schodziło z ust ludzkich zdanie o — kotle bałkańskim. Na Bałkan oglądała się przez dziesiątki lat cała Europa, upatrując w nim grozę i niebezpieczeństwo jakie stamtąd wyjść miało dla — Europy.

I moment taki nastał. Dwa, trzy lata przed wybuchem wojny światowej, wynikły zatargi i wojny bałkańskie, biła się Turcja z Grecją, Bułgarją, Rumunją i Serbją, później znowu ostatnie państwa pobiły się między sobą, aż w końcu — dramat w Serajewie z czerwca 1914 r. spowodował wybuch największego od wieków kataklizmu w świecie — powszechnej wojny światowej.

Tak oto zakończyła się historja — kotła bałkańskiego. — Jeszcze jednak dymiło i warczało niebezpieczeństwem w kotle o którym wyżej mowa, a już rozpoczęły się dymy i grzmoty w innej części ziemi, nie w Europie, a na Dalekim Wschodzie—Azji, Japonja, Rosja, Korea, Chiny — oto teren drugiego olbrzymiego kotła, z którego wybuch niebezpieczeństwa grozi ludzkości już od lat dziesiątek. W r. 1904 — wybuchła wojna rosyjsko-japońska, zakończona klęską pierwszych a zwycięstwem drugich. Następnie — Japonja zajmuje — czyli jak się to mówi w języku dyplomatów — anektuje Koreę.

W wojnie światowej, bierze Japonja udział po stronie państw koalicyjnych, a przeciwko Niemcom, wychodząc z wojny tej wzmocniona mocarstwowo, gospodarczo i finansowo.

Ostatnio — już od dłuższego czasu dymi ten kocioł wschodnio-azjatycki, gdzie nieustannie wrą walki między małą, lecz liczebną i silną Japonją a olbrzymiemi terytorjalnie lecz słabemi wojskowo — Chinami. Walczą z sobą żółci z żółtymi, walczą również o żółtych o — Mandżurję. Pisaliśmy o tej wojnie już przed rokiem, pisaliśmy o bezsilności, w tej kwestji genewskiej Ligi Narodów, wysłano nawet na teren wojny w ub. lecie specjalną komisję z ramienia tejże Ligi, wszystko atoli na nic — bo — niby tam jest wojna, a właściwie jej niema, bo — nikt przecież nikomu wojny — nie wypowiadał. A tymczasem działa grzmią w dalszym ciągu, krew się leje, trupy padają. Japończycy wkroczyli „pokojowo" bez wypowiedzenia wojny i przy grzmocie dział do Mandżurji, obsadzając coraz dalsze tereny.

Należałoby obecnie postawić pytanie, co się stanie z Mandżurją w wyniku tej walki? Czy zostanie obszarem podbitym przez Japonję i podstawą dla dalszej jej ekspansji polityczno-militarnej, czy też terenem, na który dokona się pokojowe przystosowanie Japonji do dążeń silniejszych ostatecznie w perspektywie rozwoju od niej Chin? W każdym razie Japonja nie zejdzie już z tego kontynentu, na którym postawiła swoją stopę. Powstaje pytanie, jaki będzie dalszy przebieg zetknięcia się bezpośredniego obu żółtych potęg? Czy Japonji uda się zorganizować według własnych zamierzeń i dążeń czy też immigracja japońska zostanie wchłonięta przez większą od niej społeczność chińską?

Japończycy zagrażają już dzisiaj Pekinowi. Ale Pekin nie jest już dawną stolicą państwa, a stał się w Chinach miastem kresowem. Leningradem nowych Chin republikańskich. W Tokio pomyślano i o tem; wiedzą tam dobrze, że zajęcie Pekinu nie ma znaczenia deydującego. Planom japońskim przyświeca, jeśli o ten krok chodzi inna idea: imperjaliści japońscy marzą o stworzeniu wielkiej Mandżurji z Pekinem, w którym rezydowałby Pu-Yi, ostatni potomek dynastji mandżurskiej. Pu-Yi, formalny władca Mandżurji, mógłby się stać legitymistycznym cesarzem, całych Chin, odnowić jedność tego państwa pod berłem cesarskiem, zorganizować pokój między obu państwami pod dyktatem z Tokio...

Jakkolwiekbądź w przyszłości ukształtuje się sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie, Chiny nie wrócą już do stanu swej dawnej śpiączki, będą szły dalej naprzód. Żółta wojna, prędzej czy później, doprowadzić musi do zupełnej emancypacji kontynentu wschodnio-azjatyckiego, do powstania nad brzegami Pacyfiku nowego przeorganizowanego tworu państwowego.

Państwo takie — może wcześniej czy później — odegrać jeszcze poważną rolę wobec — starej, jakgdyby kostniejącej dziś Europy.

Do czego doprowadził dymiący kocioł bałkański, o tem dziś już wszyscy wiemy, co spowodować może dymiący kocioł chiński, któż to przewidzieć potrafi?

Czy miałby mieć rację b. cesarz Wilhelm, który hen przed wojną światową nawoływał ludy całej Europy do pilnowania najświętszych dóbr przed „grożącem żółtem niebezpieczeństwem"?

Wodza Wychodztwa Nam Potrzeba.

(Pittsburczanin w Pittsburghu).

W ubiegłym tygodniu zebrało się w New Yorku, grono wybitnych rodaków, stojących jednak zdala od wielu spraw wychodźtwa.

Byli tam, przeważnie ci, którzy, gdy Paderewski w czasach wojennych tworzył wśród Polonji tutejszej grunt pod budowę niepodległości Ojczyzny, powychodzili z ukrycia i stanęli przy mistrzu i jego małżonce z rozmaitych powodów i przez pewien czas pracowali, w mniej lub więcej wydatny sposób, dla sprawy ogólnej, a często i dla siebie.

Po wojnie, niektórzy z nich pojechali do Polski, myśląc przeważnie o zrobieniu dobrego interesu, niektórzy odwiedzili rodziców i wracali, pospiesznie, wreszcie znalazły się i jednostki, które w najlepszej wierze, robiły najrozmaitsze głupstwa polityczne.

Dziś ci "przygodni" patrjoci, wysiadujący przed laty piętnastu, godzinami, w Hotelu Gotham, z nader małym wyjątkiem, usunęli się ze środowiska polskiego i tylko od czasu do czasu związani stosunkami towarzyskimi, schodząc się, omawiają pobieżnie sprawy polskie.

Do tych, którzy by chcieli wciągnąć tę kategorję rodaków, do jakiejśkolwiek pracy narodowej, należy zaliczyć prof. Stojowskiego, sławnego pianistę, który rzeczywiście sięga wyżej i w miarę sił i środków pomaga robić dobrą robotę dla interesów Rzeczypospolitej.

Otóż, jak wyżej wspomnieliśmy, miało miejsce zebranie, aby omówić pewien projekt, mający na celu dobro obecnych.

Znalazł się tam, zupełnie wypadkowo, również działacz z czasów wojny, który stykał się dość często z 'luminarzami" wychodźtwa.

Zgromadzeni, omówiwszy bezpośredni cel przybycia, zasiedli do stołów, a następnie, jeden z obecnych zwrócił się do rzadkiego w ich gronie gościa i zapytał "Cóż tam słychać w polityce"?

— Jakiej? — odparł zapytany.

— No, jakiej. Przecież nie amerykańskiej, którą znamy dobrze, ale w polityce polskiej, tu i w starym kraju.

— Wszystko w jaknajlepszym porządku.

— Jakto? A przecież w Polsce biją Żydów, a tu rozdzielacie się coraz bardziej i w końcu trzeba będzie machniąć ręką na wszystko.

— Co do tego bicia Żydów — to właściwie mówiąc tylko Polak został we Lwowie zabity, a hałasu narobiła zagranica. Wychodźto zaś, jak zwykle, trochę się kłóci, trochę sejmikuje, ale na ogół, z powodu ciężkich czasów siedzi cicho.

— A kto teraz wśród Polaków po wyjeździe Paderewskiego ma główny głos?

— Wszyscy, po troszeczku.

— Jakto, wszyscy?

— No tak, naprzód prezesi organizacji, potem prezesi towarzystw, następnie księża, wreszcie redaktorzy, a w końcu gromada rozmaitych wardowych politykierów, którzy też głoszą iż są... liderami wychodźtwa...

— Dobrze. Ale kto jest "boss" tego całego interesu?

— ? ? ?

— To smutne, bo ja właśnie miałem zamiar z kilkoma panami omówić pewną sprawę która byłaby z korzyścią dla wszystkich, ale gdy niema głowy, kierującej, to z kim zacząć?

— Niestety, dziś mamy wielu wybitnych i nawet dobrych działaczy, ale, jak pan nazywa "boss'a" — nie mamy.

— Dlatego też właśnie — wtrącił się jakiś starszy jegomość — Polacy na Wychodźtwie do niczego nie dojdą, dopóki nie stworzą programu i nie podporządkują się jednej dyrektowie. Musicie sobie znaleźć jakiegoś Piłsudskiego, bo inaczej będzie źle.

— To będzie dość trudne, bo Piłsudski ma w rękach siłę, a tutejsi prowodyrzy muszą się nieraz bardzo nisko kłaniać tym, którym winni rozkazywać.

— A nie znalazłoby się wśród Polaków, naprzykład, takich trzech ludzi mądrych, uczciwych i niezależnych, politycznie i materjalnie, by ci stworzyli pewnego rodzaju triumwirat do spraw wychodźtwa.

— Bardzo wątpię. Probowano już to, ale bez skutku. Sprzeciwiły się temu od razu organizacje, które twierdzą, że ich najwyżsi urzędnicy otrzymają przy wyborze, pewnego rodzaju "łaskę" mądrości i nieomylności w wielu sprawach.

— Trzeba więc chyba na to machnąć ręką i czekać aż mózgi rodaków naszych raczą funkcjonować poprawniej,

Naraz wtrącił się do dysputy człowiek, którego znamy dość dawno i uważamy za nader zrównoważonego obywatela amerykańskiego polskiego pochodzenia i rzekł tak:

— Nie narzucam nikomu swego zdania, ale z tej rozmowy, której byłem świadkiem, widzę tylko jedno, a to, że Wychodźtwo potrzebuje wodza, a niema na to stanowisko kandydata. Więc ja bym zaproponował, by omówić tę sprawę z b. premjerem Paderewskim.

On przyjeżdża co rok do Ameryki, i przy jego systemie życia możemy się tym wielkim rodakiem cieszyć jeszcze długie lata. Polaków tutejszych zna on doskonale, bo przecież prowadził znaczną ich większość przez lat kilka. A gdy wyrzuci się z programu storokrajskie partyjnictwo, a zostawi pracę dla Polaków i Polski tu i za morzem, to jestem przekonany, że zwołany Sejm, czy Kongres wychodźtwa, mimo ciężkich czasów miałby powodzenie, gdyby, rzecz naturalna, zwołał go Komitet z Paderewskim na czele.

Nikt inny tylko Paderewski, przez pobudzenie ofiarności i stworzenie Armji, wysunął wychodźtwo na front. Dziś byłoby to może trudniej, ale gdyby omówiono sprawę z przedstawicielami rządu Rzeczypospolitej rozważnie, tak jak to czynią inne narodowości, mające liczniejsze grupy swych obywateli tu w Ameryce, toby Paderewski miał ułatwione zadanie i na ponownie objętem stanowisku Wodza Wychodźtwa, mógłby wytworzyć nietylko zupełną harmonję pomiędzy immigracją i Macierzą, ale wskazać rodakom drogę do zyskania w Stanach Zjednoczonych równouprawnienia na polu politycznem".

— — — — — — — — —

N a z w i s k o Paderewskiego jest pewnego rodzaju magnesem. Nic więc dziwnego, że na temat rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, która przyznała projektodawcy najzupełniejszą rację.

Odpowiedź Redakcji.

PANU Z. B. — Wszelkie zapytania zwrócone do Redakcji muszą być podpisane pełnem nazwiskiem i imieniem, oraz z podaniem adresu i załączeniem 3-centowego znaczka pocztowego.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

OGÓŁOWI TEŻ SIĘ COŚ NALEŻY, NIE JENO LIDEROM.

Po przeczytaniu "głosu" p. Płaziaka, trzeba przyznać, że nasi liderzy polityczni powinni pamiętać nietylko o "dziabach", dla siebie i podziale reszty posad między mniej lub więcej zasługujących na to "robotników" wardowych czy precynktowych, ale również obowiązani są pamiętać o bólach, krzywdach i potrzebach swych mas wyborczych. Ogółowi wyborców też chyba się coś należy, a może nawet należy się mu najwięcej. Nie ogół powinien podporządkować się i służyć interesom urzędnika, ale wybrany urzędnik obowiązany jest służyć temu ogółowi przez cały termin — od początku do końca. Tymczasem w światku politycznym, może słuszniej politykierskim, nachyla się często wszystko do coraz wyższych aspiracyj wybrańca, jego dobrobytu i zaszczytu, gdy o dobrobycie ogółu mówi się mniej lub nic się nie mówi, ile ten urzędnik przysporzy szczęścia ogółowi.

Dlatego całkiem słusznie p. Płaźniak pisze, że nasi liderzy powinni dać coś niecoś więcej słyszeć ludowi o sobie i ten lud wiedział, czy jego wybraniec żyje i coś robi.

Należy sądzić po ciągłych skandalach i nadużyciach, wykrywanych po czasie, że, gdyby wszyscy nasi urzędcy i prawodawcy polskiego i niepolskiego pochodzenia robili i mówili tyle, co naopowiadali ludziom na wiecach wyborczych, gdyby tam mocno i szczerze o ten ogół dbali, jak obiecują w ostatnim tygodniu przed elekcją, to nie byłoby wygórowanych podatków i hurtownych konfiskat legalnych domów i ludzkich oszczędności w zamkniętych bankach. Nie byłoby także potrzeby zamykania banków. Nie byłoby jednej setnej tego nieszczęścia. Dzisiaj przecież ogół niszczą i rujnują wysokie opłaty i podatki według najwyższej skali zarobków, gdy przeciętny wyborca otrzymuje zapłatę według najniższej skali lub tylko część albo nie ma możności otrzymania żadnej pracy.

Ale co komu się należy, trzeba oddać, jak powiada przysłowie: Co cesarskiego oddaj cesarzowi, a co boskiego Bogu. Trzeba więc witać każdy objaw zrozumienia obowiązków u naszych liderów. A mówiąc o tem, wypada oznaczyć, iż Polska Organizacja Demokratyczna, założona przez p. Szymczaka, w miesiąc po swem założeniu, zajęła się sprawą zrównoważenia wysokich podatków od nieruchomości majątku personalnego. Jak na początek, to wcale nieźle. Trzeba jednak, aby wszyscy liderzy zabrali się do pracy i robili coś w tym kierunku.

Jan Paluch.
1649 W. Division ul.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Gwiazdka.

Wypracowanie małego Jasia.

Gwiazdki som rozmaite. Jedne siedzom sobie na niebie, potem ogłaszajom upadłość kryzysowom i spadają na ziemie. Inne som na ramionach, wtedy jest pułkownik, czyli tfurczość radosna. Taka gwiazdka wznosi się na ministra, opada na jenerała, a gaśnie na emeryturze. Czasami som gwiazdki w oczach, jak przyniosom nowy podatek. Som tagże gwiazdy kabaretowe, które awansujom odrazu na hrabine, lub księżne, a opadają na śmieciarkę. Są gwiazdki na butelce, wtedy jest koniak, monopol, czyli skarb państwa.

Czasami jest znowu taka gwiazdka, kiedy się powinno dawać prezenty a przychodzi tatuś i mówi, że jest kryzys i radzi zaczekać rok na rower...

Wiktor Przecławski

SAMOTNY NARÓD

Powieść z Roku 1831

CZĘŚĆ DRUGA

PĘDZĄCA SŁAWA.

(Ciąg dalszy.)

XI.

Zdawało się, że nareszcie nadszedł moment rozstrzygający.

Długa bezczynność głównej armji polskiej wywołała niepokój powszechny, a niepokój ten zmusił do działania przedstawicieli rządu i sejmu. Niestrudzony, acz słaby, ks. Adam Czartoryski zaczął usilnie nalegać na Skrzyneckiego, aby przez rozpoczęcie działań na większą skalę zapobiegł zawczasu nietylko przesileniu wewnętrznemu, ale też unicestnił w zarodku groźne fermenty, szerzone już przez część prasy i przez klubistów. Lecz Skrzynecki nie dał się ubłagać. Zrazu odpowiadał na pisma prezesa rządu obszernie i uprzejmie, tłómaczył się nawet i usprawiedliwiał, lecz rychło ton swój na ostry zamienił, i dawał wyraźnie do zrozumienia, że w myśl ustawy w styczniu uchwalonej rząd nie posiada prawa wtrącania się do operacyj wojennych, za które naczelny wódz odpowiada jedynie przed sejmem. Sejm zaś jeszcze milczał, jeszcze miał do Skrzyneckiego zaufanie całkowite, i tak dalece zresztą nie znał położenia, że zajmował się sprawą urządzenia zajętych przez wojska nasze części prowincyj zabranych, choć te prowincje już nie były w naszej mocy, i nie było nawet nadziei powtórnego ich odzyskania.

W takich to warunkach generał Prądzyński, wiedząc, że nie zdoła nakłonić swego wodza do walnej rozprawy z Dybiczem, „zmienił swoje baterje" i wbrew własnemu przekonaniu, nawrócił do dawnego planu Chrzanowskiego wyprawy na gwardje. Rozumiał jednak, że pobicie gwardji, którą car w tej wojnie nadzwyczajnie poprostu chronił i oszczędzał, wywołałoby nietylko w Rosji, ale i w całej Europie ogromne wrażenie, i mogłoby spowodować następstwa wielkiej, może nawet przełomowej doniosłości. Także zresztą rozłożenie gwardji, zachęcało do wyprawy na nią. Dwie dywizje piechoty stały w Łomży i na szosie pomiędzy Łomżą i Ostrołęką, gdzie na zachodnim brzegu Narwi osłaniał je od zachodu i południa oddział Sackena. Dywizja kirasjerów zajmowała okolice Sniadowa, Grabowa, Kolna, Szczuczyna i Augustowa. Łączność z Dybiczem utrzymywała przez Nur dywizja kawalerji lekkiej, obserwująca klin Bugu i Narwi i zajmująca Rzekuń, Susk (pod Ostrołęką), Przełycz, Pyski, Ostrów i Andrzejów. Ogół sił gwardji wraz z Sackenem wynosił około 30,000 ludzi i 80 dział. W razie energicznego ataku naszego z klina Bugu i Narwi w stronę Nura, gwardja rosyjska miała tylko dwie drogi odwrotu: bardzo trudną przez Łomżę za Narew, i równie niebezpieczną na Gać, Tykocin i Białystok. Ale nie dosyć na tem. Gwardja była przecież siłą reprezentacyjną Rosji, znaną i sławną w Europie, i wreszcie za liczną na to, by się bez boju cofać przed silnym choćby przeciwnikiem. Obserwacja zaś lesistego klina Bugu i Narwi, prowadzona nawet z wielką bystrością i ostrożnością, nie mogła dać nigdy zupełnej pewności, czy ma się do czynienia z partyzantką, z demonstracją, czy też poważną akcją większych sił przeciwnika. Łatwość więc zaskoczenia gwardji była zupełna. Były jednak także i znaczne trudności.

Nasza armja główna stała tak blisko Dybicza, że „wykradzenie jej" z pod obserwacji Moskali było rzeczywiście zadaniem trudnem. Ale było możliwem. Prądzyński tedy zabrał się do roboty. Gra, którą teraz poprowadził, była grą ostateczną i bardzo niebezpieczną. Należało się liczyć nietylko z siłami i akcją przeciwnika, ale także, i to bodaj przedewszystkiem, z niespodziankami nieszczęsnego charakteru Skrzyneckiego, z intrygami generalicji i z fermentem w armji. Prądzyński jednak wierzył głęboko, że w chwili decydującej obudzi się w Skrzyneckim wielka żądza zwycięstwa, i że wspaniały duch armji porwie za sobą wodzów.

Podstawowy warunek powodzenia planu, to jest „wykradzenie" głównej armji polskiej z nad Kostrzynia udał się całkowicie. Aż do dnia 20 maja Dybicz nie ruszył się z miejsca, podczas gdy już w dniu 17 maja gwardja znalazła się nad Rużem w położeniu takiem, w którem poprostu musiała przyjąć decydującą bitwę, nie mając niemal żadnych widoków powodzenia. Miała tu bowiem wszystkiego około 23,000 ludzi i 70 dział, podczas gdy siły polskie przenosiły 30,000 ludzi i 80 dział. Był to więc stosunek sił, o którym sztab polski nawet marzyć nie mógł na początku wojny.

Dzień jednak 17 maja zmarnowano. 18go wieczorem rozegrała się w Troszynie straszna posępna, demoralizująca tragedja, która rozstrzygnęła o losach wojny i o losach Polski na lat prawie sto.

Była późna noc. Oficerowie kwatermistrzostwa, adjutanci i oficerowie, przysłani z dywizyj po rozkazy, w burzliwym, niemal buntowniczym nastroju zapełniali pokoje, sąsiadujące z komnatą, zajętą przez naczelnego wodza i oczekiwali na wyjście Prądzyńskiego. Wypadł wreszcie blady, podniecony, zmęczony lecz radosny.

— Atakujemy jutro! — krzyknął donośnym głosem. — Naczelny Wódz wydał już rozkazy. Panowie, siadać i pisać!

I podyktował natychmiast „dyspozycję do bitwy na dzień 19ty maja."

Nigdy chyba nie pisano z taką starannością, a zarazem z taką szybkością. W obszernej komnacie zapanowała uroczysta cisza, w której równo i radośnie brzmiał głos generała, a odpowiadał mu suchy skrzyp piór i przyciszony oddech oficerów. Kiedy skończono i kiedy wszystkie egzemplarze znalazły się w ręku Prądzyńskiego, ten zmierzył barwne koło rozpalonem wejrzeniem, i rzekł krótko, z głębi serca:

— Panowie, być może jutro zdecydują się losy Polski. Nie o własnej myślcie sławie i ambicji, lecz o zwycięstwie. Wiedzcie, daję wam na to słowo honoru, że zwycięstwo jutrzejsze wstrząsnąć może posadami Rosji. Bez wiwatów — zastrzegł się nagle — cisza i spokój! Idę po podpis. Za kilka minut rozdam rozkazy. Spokój!

Odwrócił się i odszedł. Zapukał do drzwi. Raz i drugi. Nie było odpowiedzi. Zawahał się, jednak po chwili nacisnął klamkę i wszedł.

— Kto? — Skrzynecki poderwał głowę i niechętnie spojrzał sennemi oczyma. — A, to pan, generale? Dobrze. Cóż? Są te rozkazy?

— Tak jest, panie generale. Wszystkie.

— Dobrze. Proszę położyć tu. Dziękuję. Więc dywizja druga?

Prądzyński zdziwił się. Jakto? Już zapomniał?

— Dywizja druga piechoty, panie generale — recytował na pamięć — wzmocniona oddziałem Dembińskiego oraz drugą kompanją artylerji pozycyjnej o dziewiątej przejdzie Ruż, spędzi Sackena, zajmie Miastków. Stąd wyślę oddziały do Łomży i Nowogrodu, a siłą główną uda się w 2ch kolumnach przez Tarnowo i Usznik ku Sniadowiu i natrze na nieprzyjaciela. W razie jego odwrotu ku Łomży, starać się będzie uprzedzić go na trakcie łomżyńskim i pod Łomżą. Dalej: trzecia dywizja piechoty i trzeci korpus kawalerji w chwili, gdy kolumny drugiej dywizji piechoty zaczną mijać Tarnowo, przejdą Ruż pod Kleczkowem i przez Kamionowo ruszą ku Sniedowu, równając się na wysokość kolumn drugiej dywizji piechoty. Wreszcie pierwsza dywizja piechoty, zauważywszy ruch trzeciej od Kleczkowa, przeprawi się i natrze na Jakać. O ile wróg cofnie się na Białystok, skieruje się ku wschodowi i zagrodzi mu drogę do Gaci. O ile zaś odwrót gwardji skieruje się na Łomżę, nacierać będzie na nią z całą natarczywością z frontu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KWESTJA STAROŚCI.

Napisał Carney Landis, Główny Psycholog w Zakładzie Psychologicznym w Stanie New York.

Starych ludzi można nauczyć wielu rzeczy. Niektórzy z tych, co liczą po 60 lub 70 lat, mogą się uczyć tak dobrze, jak i ci, co mają zaledwie 20 lat. Jeżeli zdolności, charakter i sprawność są pożądanemi cnotami ludzkiemi, w takim razie niektórzy z tych, którzy liczą po 80 lat, powinni górować nad młodzieńcami pod tym względem. A ponieważ nikt nie zaprzeczy, że to jest prawda, dlaczego wobec tego pojawiły się takie reguły, jak "przymusowe usuwanie się w domowe zacisze po 65 roku życia," lub "nikt nie będzie wynajęty do pracy po 45 roku życia."

Społeczeństwo wydaje wielkie sumy na kształcenie młodego pokolenia. Dopóki student nie ukończy niższej, czy wyższej szkoły, oddajemy poważną część swego dochodu na jego naukę. Staramy się wyrobić w nim charakter, sposób myślenia i tak urobić jego uczucia, by były w zgodzie z przyjętemi ideałami społeczeństwa. Po ukończeniu tego wszystkiego pozostawiamy go jego własnemu losowi, a właściwie jego siłom własnym.

Ale czas szybko ucieka. — Z przygotowania i wykształcenia naszego korzystamy przez jakie 30 lat, a następnie odkrywamy, podobnie jak i wszyscy inni ludzie, że się starzejemy. Spostrzegamy, że nasze poglądy, nasze upodobania, a nawet nasz smak nie jest ten sam, jaki był i nie odczuwamy ścisłego związku z młodą generacją. Zaczynamy rozumieć, że jesteśmy czemś innem. Czasami usłyszymy nieprzyjemną uwagę, " po co ten stary tu się pcha." Wiele ze starszych osób zaczyna wówczas badać siebie, a niektórzy zwracają się do nauki psychologji, szukając u niej odpowiedzi. Doświadczenia psychologiczne wykazały, że niema istotnej przyczyny dla nikogo, by się czuł za starym do nauki, jeżeli tylko ma wolę po temu i czas.

Psycholog dzieli życie człowieka na trzy okresy, pierwszy od 20 do 45 roku życia, drugi od 45 do 65 roku życia, a trzeci po 65 roku życia. Przed ukończeniem 45 roku życia, wiemy z doświadczenia, że zdolności do nauki zmniejszają się zaledwie w małym stopniu. Z drugiej strony korzystamy z tego, że w tym samym okresie zdobyta przez nas wcześniej nauka dojrzewa w naszym umyśle i nabiera pewnej stałości. Prof. Thorndike i jego współpracownicy, przeprowadzili poważne studja nad sprawą zdolności do nauki u starszych osób. Rezultaty tych badań wykazują, że zdolności naukowe starszej osoby odgrywają większą rolę w jego powodzeniu, niż jego wiek. Znaczy to, że zdolna jednostka, licząca lat 50, — może nauczyć się i skorzystać z tego, podczas gdy młody, ale nie interesujący się nauką, lub o tępym umyśle osobnik, nie postąpi ani kroku naprzód.

Pomiędzy rokiem 35 i 60 — przebywamy okres, w którym ustalamy nasze nałogi myślenia i działania. Prawda, że możemy wyrobić w sobie nowe nałogi, ale w starszym wieku przychodzi to z coraz większą trudnością. W okresie tym ujawnia się oszczędność ekonomiczna i psychologiczna. Dlatego też w tym czasie powinniśmy sprzyjać formowaniu się nawyknień i nałogów, które okażą się dla nas dobroczynnemi nietylko w średnim wieku, ale i w samotności. Los przemysłowca, kupca, czy profesjonalisty, który po wycofaniu się z pracy zawodowej nie może nic znaleść interesującego w życiu, jest najlepszym dowodem, jak roztropni powinniśmy być przy formowaniu się naszych nałogów w średnim wieku.

W tym samym okresie, t.j. w średnim wieku, następuje także zmiana i odpowiedni stopień ustalenia w zakresie naszych uczuć. — Zmiana ta jest nawet głębsza, aniżeli w sferze umysłowej. Zadowoleni wówczas jesteśmy, chociaż mamy mniej uciech, mniej podniet i urozmaicenia. Jest to oszczędność uczuciowa, pokierowana przez naturę. Urozmaicenie, zmiany, podniety, mają doniosłe bjologiczne znaczenie, gdy rośniemy i dojrzewamy, ale po przejściu tego okresu są niszczeniem sił. Równocześnie z tą zmianą w naszych uczuciach idzie ustalenie się naszego stanowiska w wielu sprawach i naszego poglądu. Szybkie i ochotne przyjmowanie przez młodzież skrajnych stanowisk, czy to radykalnych, czy konserwatywnych — zamienia się na powolne zastanawianie się w średnim wieku. Zdolności nasze do zmiany poglądów, stanowiska i wierzeń, stają się coraz słabsze.— Innemi słowy, zmiana naszych poglądów i stanowisk i wierzeń, dostosowanych do naszych uczuć i sposobów myślenia, jest bardzo trudną.

Ale nasze zwyczaje i nałogi umacniające się w średnim wieku i stające się coraz wygodniejszemi, powodują często trudności. Dziesięciolecie pomiędzy 60 i 70 rokiem przedstawia rzeczywiste trudności. Ogólne mniemanie, zwyczaj i tradycja mówią nam, że jest to okres powolnego upadku, że jest czas, w którym powinniśmy wycofać się z życia zawodowego i żyć z oszczędności. — Według ogólnego mniemania człowiek po 60 i 70 roku życia, powinien być zwalniany coraz bardziej z trosk i odpowiedzialności. Niektórzy ludzie stosują się do tego i są zadowoleni z życia. Ale jest wielu takich, którzy albo nie chcą, albo też nie mogą się zastosować do podobnego trybu życia, narzuconego im przez społeczeństwo. — Pod względem umysłowym czują się oni dostatecznie silni, by dalej zabiegać i brać czynny udział w życiu. — Zupełnie słusznie twierdzą oni, że przedstawiają wartość dla społeczeństwa, — gdyż posiadają wielką dozę doświadczenia. Protestują przeciwko wycofywaniu ich z życia codziennego. Czy można psychologicznie usprawiedliwić to wycofywanie starszych osób z życia i skazywanie ich na bezczynność, jeżeli cieszą się jeszcze zdrowiem fizycznem i umysłowem?

Profesor Walter Miles i cały sztab psychologiczny przy Uniwersytecie Stanford, przeprowadzili studja psychologiczne, oparte na odpowiednich doświadczeniach, nad okresem życia pomiędzy 50 a 90 rokiem życia. Przy odpowiednich egzaminach z uzdolnień umysłowych przekonano się, że najwyższe uzdolnienie osiąga człowiek około roku 18. Pomiędzy 18 a 85 rokiem, przeciętne uzdolnienia zmniejszyły się o jakieś 65 procent. Okazało się to zarówno na mężczyznach jak i na kobietach. Obliczenia co do szybkości orjentacji umysłowej wykazują, że najwyższe uzdolnienie pod tym względem wykazują ludzie pomiędzy rokiem 16, a 29. Pomiędzy rokiem 29, a 45 uzdolnienie to ulega bardzo małej zmianie, pomiędzy 55 a 59 spadek tego uzdolnienia wynosi 14 procent, pomiędzy 60 a 64, wynosi już 18 procent; pomiędzy 70 a 74, 33 procent a pomiędzy 85 a 90, 50 procent. Nie ulega zatem wątpliwości, że po roku 50 zaczyna się coraz szybszy upadek w szybkości orjentowania się i dostosowywania się do nowych sytuacyj.

W niedawno wydanej książce pt. "Salvaging Old Age," dr. Lillian Martin, która liczy już 81 lat, opisuje pracę, którą wykonuje w swej klinice w San Francisco, a która zmierza do rozwiązania problemów związanych ze starym wiekiem. Przekonała się mianowicie, że wiele trudności i przykrości, jakie są często udziałem starców, należy przypisać temu, że młodzi członkowie rodziny nie rozumią zagadnień i trudności starości a z drugiej strony temu, że starzy bardzo często zapominają iż i oni mieli za młodu inne od starszych poglądy na życie. A zatem wzajemne niezrozumienie się. Książka dr. Martin obfituje w przykłady, wykazujące, jak często starzy ludzie nienawidzą, gdy się czeka na nich gdy się im okazuje staranie o nich, i gdy się im wykazuje, że są zależni od młodych. To powinni wziąć sobie dobrze pod rozwagę synowie i córki. Wiele postępków starszych osób, pojmowanych przez młodych jako pewnego rodzaju nadzór i krytyka niepotrzebna, należy tłumaczyć jako pewnego rodzaju samoobronę ich przed posądzeniem ich o zależność od młodych, bezużyteczność, niezaradność i niepewność egzystencji.

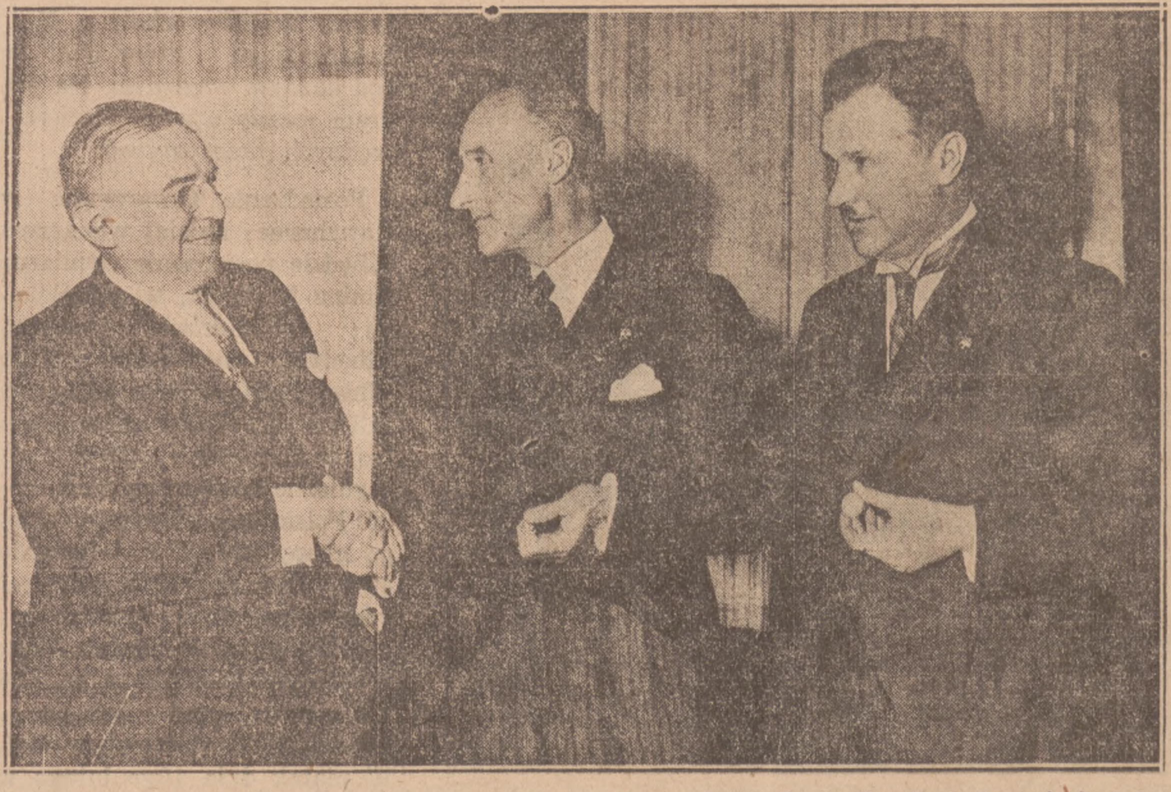
Dotychczas zastanawialiśmy się nad mniej więcej normalnemi zmianami psychologicznemi które zachodzą z postępem lat. Ale w niektórych wypadkach podeszłego wieku mamy także do czynienia z pewnego rodzaju przesadą w zachowywaniu się, a znaną w psychologji jako "senile dementia." Niektóre rodzaje tej choroby są rezultatem skutków chorób, czy choroby fizycznej, inne znów należy przypisać zmianom i dezorganizacji, jaka zachodzi w mózgu w starszym wieku. Niektóre psychologiczne zmiany spowodowane tym ostatnim warunkiem, są bardzo powszechne. Z takimi np. faktami, jak gubienie wątku opowiadania nieraz obserwowanego w rozmowie, utrata pamięci co się tyczy niedawnych wypadków, nieznoszenie wszystkie nowego czy odmiennego, złudzenie co do prześladowania przez inne osoby, zazdrości czy też czyhania na daną osobę, aby ją zrujnować ,często spotykamy w życiu. W wysoko rozwiniętym stopniu tej choroby jednostka bardzo często jest zupełnie bezradna i umysłowo zupełnie nieodpowiedzialna, jak małe dziecko.

Na zakończenie możemy podać kilka rad i wskazówek, które mogą pomóc niejednemu do zapewnienia sobie spokojnego i szczęśliwego życia w starości. Po pierwsze — zajmuj się zawsze temi rzeczami, które najlepiej wykonujesz i tak długo, jak na to pozwala ci zdrowie. Ale gdy idzie o decyzje w sprawach nowych, należy oddawać coraz więcej odpowiedzialności młodym. Po drugie — zainteresuj się nowemi sprawami i rzeczami, a także nowemi ideami, o ile tylko możliwe przed nadejściem czasu, gdy już musisz się wycofać z życia. Jeżeli te rzeczy i sprawy dobrze sobie wybrałeś, zajmować one będą coraz więcej twego czasu z biegiem lat i z chwilą wycofania się z kompetycji życiowej, cechującej średni wiek. Po trzecie — nie dopuszczaj do tego, by czekano na ciebie, lub by się obchodzono z tobą jak z dzieckiem. Powinieneś dopilnować sam swych osobistych spraw tak długo, jak tylko możesz. W końcu — każdy z nas musi badać swe własne zagadnienia i sam je rozwiązywać. Zadowolenie i szczęście są rezultatem dostosowania się do kierunku, czy planu życia, który zaspakaja pragnienie każdego człowieka, a to dlatego, że plan ten był rozsądnie i zgodnie z danymi warunkami życia wybrany i zadecydowany.

Powyższy artykuł jest streszczeniem odczytu, wygłoszonego przez dr. G. Landisa, członka instytutu psychjatrycznego w stanie New Yorku i departamentu medycznego Uniwersytetu Columbia, na temat "Zagadnienie starzenia się." — Odczyt ten wygłoszony był dnia 23 stycznia, za pośrednictwem sieci radjowej National Broadcasting Co., jako część wykładów pod tytułem „Nasze zmieniające się charaktery," pod egidą National Advisory Council on Radio in Education.

F. L. I. S.

KSIĄŻĘ WŁOSKI W CHICAGO.



Komisarz rządu włoskiego do spraw związanych z wystawą, książę Spada Veralli di Potenziani, były gubernator Rzymu (w środku), wita się z burmistrzem Cermakiem (po lewej). Po prawej stronie znajduje się p. Giuseppe Castruccio, włoski konsul generalny w Chicago.

USTAWY CENTRALNEJ ORGANIZACJI W GRAND RAPIDS, MICH.

(Korespondencja własna Dziennika Chicagoskiego).

Przesyłając prenumeratę za "Dziennik Chicagoski", korzystam z okazji i jednocześnie dzielę się wiadomością o wielkiej, zaszłej zmianie w ustroju społecznym naszej Polonji w Grand Rapids, Mich., która w ostatnich czasach podała sobie dłonie w pokonywaniu trudności, wyłaniając wspólne centralne przedstawicielstwo. Być może akcja naszej kolonji zasugestjonuje i zachęci naszych po innych miastach do łączenia się w sprawach lokalnych. Dlatego dzielę się z ogółem czytelników zakresem ustaw, prócz rutynowego porządku, przedstawiają się jak następuje:

"Rada Nadzorcza składać się będzie z przedstawicieli organizacji i towarzystw polskich w Grand Rapids, Michigan, reprezentowanych przez jednego delegata na 25 członków.

"Ponieważ w jedności jest siła, zadaniem Rady będzie połączyć wszystkie organizacje polskie w Grand Rapids istniejące, jak parafje, towarzystwa kościelne i narodowe, męskie i żeńskie, kluby obywatelskie, oświatowe, dobroczynne , przemysłowe, sportowe, chóry parafjalne i narodowe i zachęcić do wspólnej i jednolitej pracy pod jej przewodnictwem, dla korzyści moralnych i materjalnych całej Polonji.

1. Praca ta polegać będzie na bronieniu i podtrzymaniu zasad katolickich narodowych i obywatelskich, na zachowaniu imienia polskiego, zwyczajów narodowych i mowy ojczystej, na popieraniu swoich parafji katolickich, jedynych twierdz i ostoi wiary i polskości.

2. Następnie, staraniem Rady będzie wszystkich rodaków jednoczyć i skupiać w miejscowych towarzystwach kościelnych i narodowych, w Zjednoczeniach katolickich czy w Związku Narodowym i krzewić między nimi zgodę i miłość bratnią w myśl zasady że "Zgoda buduje a niezgoda rujnuje."

3. Celem Rady będzie zachęcać rodaków aby starali się o obywatelstwo amerykańskie, aby interesowali się sprawami społecznemi, aby obowiązki obywatelskie dzielnie pełnili, prawa sumiennie zachowali i przez to swą lojalność temu krajowi okazywali. Rady obowiązkiem też będzie brać czynny udział w sprawach politycznych i narodowych, sprawach społecznych wszechstronnie badać je i obywateli o ich znaczeniu i doniosłości informować; wyskorzywać kandydatury i poszczególnych kandydatów, a szczególnie tych, których wybór na urzędy publiczne dodatnio odczuje wspólne dobro ogółu i sławę i chlubę Polonji przyniesie. Tych Rada będzie czynnie popierać, to jest w razie potrzeby moralnie i finansowo wspierać.

4. Na polu handlu i przemysłu Rada zachęcać będzie rodaków do popierania interesów w myśl hasła "Swój do swego" i pobudzać będzie do solidarności i rzetelności tak przemysłowców jako też i odbiorców.

5. W zakresie religji i obyczajów Rada usilnie bronić będzie, popierać i podtrzymywać instytucje krwawicą polską zbudowane, mianowicie szkoły i kościoły, aby te wiernie zachowywały ducha katolickiego i narodowego. Starać się będzie aby wszyscy rodacy nie do obcych, lecz do swoich parafji należeli i je moralnie i materjalnie popierali.

6. Na polu oświaty Rada popierać będzie szkoły polskie parafjalne i nakłaniać będzie rodaków, aby dzieci swoje do nich posyłali, gdzie oprócz języka krajowego nauczą się mowy polskiej i nabiorą prawdziwego ducha. Pod przewodnictwem Rady dla publiczności urządzane będą obchody pamiątek narodowych.

7. W zakresie dobroczynności, wszelkie towarzystwa dobroczynne w pracy na dobre cele, jak i potrzebujący wsparcia, znajdą w Radzie moralne poparcie."

Ignacy Mazurkiewicz.
101 Valley Ave. N. W.,
Grand Rapids, Mich.

Niedaleko pada jabłko...

— Mamusia twoja gniewać się będzie, kiedy ujrzy cię w tak wydekoltowanym kostjumie kąpielowym...

— Oczywiście, bo to jest jej własny kostjum!

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

POMIDORY JAKO POKARM I LEKARSTWO.

Do roślin zasługujących na większą uwagę i szersze rozpowszechnienie, należy bezprzecznie pomidor. Na surowo spożywa się pomidor zwykle z małą domieszką soli kuchennej lub soku cytrynowego, lub też oliwy i cukru. Najdelikatniejszy smak posiadają jednakowoż surowe, bez wszelkiego dodatku, do owoców tych w stanie surowym można się bardzo łatwo przyzwyczaić. Przedewszystkiem jednak używają pomidorów w kuchni, używane być mogą na surowo ze zwykłemi przyprawami, albo duszone nadziewane siekanką na jarzynę. Rozgotowane w rosole dają właściwego smaku zupę kwaśną orzeźwiającą. Można także robić zupę pomidorową ze śmietaną kwaśną z dodatkiem ryżu. Przyrządzają z pomidorów ulubione przez smakoszów podlewki do mięs, ryb makaronów itp.

W krajach, w których pomidory dziko rosną używane bywają nietylko jako pokarm, ale także jako lekarstwo i jako takie są wysoko cenione. Pomidor bowiem zawiera w sobie dużo siarki, ale siarki przez przyrodę najczulej odważonej i odmierzonej i to w takiem chemicznem połączeniu, w którem system nasz może ją sobie należycie przyswoić i zużytkować. Organizm nasz potrzebuje niezbędnie pewnych minerałów odżywczych. Ale te sole mineralne, znajdujące się w ziemi w stanie surowym muszą wprzód być przerobione w roślinie na organiczne materjały, bo tylko w takiej formie może nasze ciało je sobie przywłaszczyć. Do dziś dnia przepisują lekarze często siarkę, żelazo, wapno i różne inne sole mineralne sztucznie przez chemika sporządzone — zupełnie niepotrzebnie. Udowodniono, że sole te działają w organiźmie człowieka tylko drażniąco, obciążając go i zniżając jego siłę żywotną. A zatem spożywanie roślin i owoców, jak pomidorów i innych, zawierających rozmaite nader cenne sole odżywcze, jest polecenia godne. Zalecamy przeto do częstszego zastosowania pomidorów przy sporządzaniu potraw i zwracamy zarazem uwagę, że rozumna, umiejętna i z higjeną obeznana matka, znająca się i pilnująca kuchni, najlepiej może podtrzymać zdrowie swej rodziny, a jej kuchnia zastąpi często lekarza i aptekę.

*

W odpowiedzi "otyłej": — Zwalczanie otyłości jest zadaniem nadzwyczaj trudnem tak dla chorych jak i dla lekarza. Dodatni rezultat kuracji osiągnąć się da **tylko drogą uregulowania życia,** a ku temu zwykle wystarcza chorym ani cierpliwości ani siły woli. **Główne punkty kuracji są:** wydatny ruch fizyczny w postaci długich przechadzek, możliwe ograniczenie się w przyjmowaniu płynów, zwłaszcza podczas obiadów, zmniejszenie porcji jadła, wreszcie unikanie potraw, zawierających mąkę, krochmal i cukier. Te właśnie węglowodany przemieniają się w ciele w tłuszcz, wobec czego winna być ilość ich ściśle ograniczoną. Natomiast mięso, ryba, jaja, ser, chleb razowy, zielone jarzyny, owoce i sałata są wskazane, gdyż nie wywołują nadmiaru tłuszczu. — Przy zastosowaniu potrzebnego ruchu należy troskliwie baczyć na to, aby nie budził on nadmiernego apetytu, gdyż zaspakajanie tegoż działałoby przeciw zamierzonej kuracji odtłuszczającej. O rodzaju i granicach tej ostatniej winien zresztą rozstrzygnąć zawsze lekarz, gdyż laicy nieraz tak gwałtownie i radykalnie biorą się do dzieła, iż łatwo zapadają na wadę serca.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 8go lutego, 1893 r.

Petersburg, 7-go lutego. — Specjalna komisja przy ministerjum sprawiedliwości wypracowała projekt do prawa, znoszącego chłostę i nakładanie kajdan na nogi podczas transportu dla kobiet skazanych na Sybir.

Stanisławów, Przemyśl i Tarnów, obchodzić będą żałobę narodową. Miejscowe pisma, przemawiają za nią gorąco.

Znakomity pisarz Henryk Sienkiewicz, będący jak wiadomo, wdowcem, ma wejść w powtórne związki małżeńskie. Donoszą o tem z Krakowa, gdzie autor „Potopu", bawi. Ślub jeszcze tej zimy.

Tow. tutejsze „Polonia", postanowiły w roku bieżącym z powodu żałoby narodowej nie urządzać zabaw i balów.

Ogromny mróz......

X. (przybysz z Wisconsin). Powiadam ci, ogromne u nas panują mrozy. Onegdaj mieliśmy 20 stopni niżej zera....

Y. (mieszkaniec Chicago). — I i i.... bagatela.

X. Jakto, bagatela?!....

Y. A tak.... U nas w Chicago było wczoraj 30 stopni zimna.

Y. Czy podobna?

Y. Ależ tak.... U Bardońskiego w aptece 15 stopni i u Szwajkarta — 15 stopni. Razem — trzydzieści....

SEZ YOU

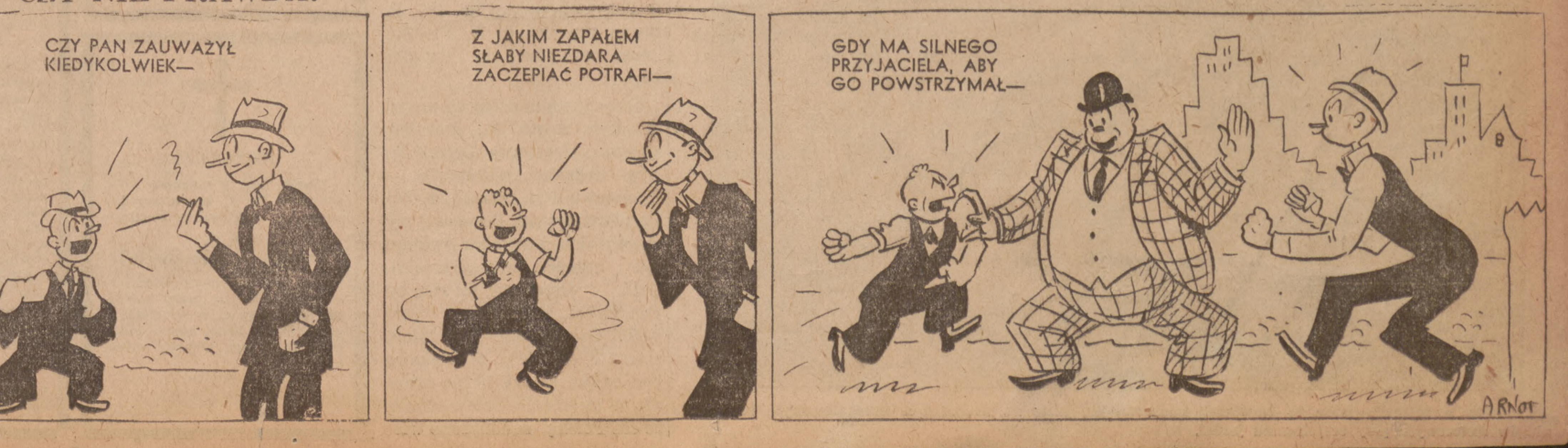
	True	False	Score
1. Friday generally is considered an unlucky day because it was the day of the crucifixion, and is a fast day of the church			
2. The scientific term for basic living matter is protoplasm			
3. The 200th anniversary of Abraham Lincoln's birthday was celebrated in 1932....			
4. The painting of inanimate things such as fruit, furniture, etc., is called true life....			
5. Soporific is a medicine which produces deep sleep			
6. Caracas is the capital of Bolivia........			
7. Pastels is another name applied to crayon drawings			
8. Eros was the maiden beloved by Cupid.........			
9. The Chicago National league baseball team is known as the "Tigers"........			
10. The longest day in the year occurs in June, around the 21st........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.



CZY NIE PRAWDA!



Wielka Demonstracja Przeciw Hitlerowi.

Berlin, 8. lutego. — Wobec zaprowadzenia rządów dyktatorskich w Niemczech, niemieccy socjaliści i komuniści wzywają do współpracy w celu zwalczania zamiarów Hitlera i jego zwolenników. Wczoraj w Berlinie odbyła się największa w historji stolicy Niemiec demonstracja wrogów idei faszystowskiej, socjalistów i komunistów. W demonstracji brało udział przeszło 200,000 osób. Wodzowie socjalistów i komunistów wzywali do zaniechania dawnych niesnasek między socjalistami i komunistami i dla dobra narodu proponowali wspólną akcję przeciw obecnemu rządowi. Socjaliści zdołali pozyskać dla swej kampanji silną stację nadawczą w Holandji, której audycje słyszane są w całych Niemczech. Socjaliści będą prowadzić z tej stacji swą propagandę wyborczą, gdyż zabroniono im używać rządowych stacyj w kraju.

Polska Sprzeciwia Się Francuskiemu Planowi Broni.

Genewa, 8. lutego. (New York Times.) — Na wczorajszej sesji konferencji broni, przedstawiciel Polski, Raczyński, odczytał deklarację Polski w sprawie planu rozbrojenia, przedstawionego przez Francję. Polska, według tej deklaracji, nie godzi się z tym planem, natomiast Rosja sowiecka, mając na względzie Mandżurję, plan Francji popiera. Przeciw planowi Francji wypowiedzieli się również przedstawiciele Włoch, Wielkiej Brytanji i Niemiec.

HR. APPONYI, DYPLOMATA WĘGIERSKI, NIE ŻYJE.

Genewa, 8. lutego. — Hr. Apponyi, lat 87, znany dyplomata węgierski i najstarszy członek zgromadzenia Ligi Narodów zmarł tu wczoraj po kilkudniowej chorobie na influenzę. Przy łożu chorego do ostatniej chwili życia znajdowała się jego małżonka i syn, którzy przybyli do Genewy z Wiednia. Wiadomość o śmierci dyplomaty węgierskiego podana została przez Hendersona na sesji konferencji broni. Zmarły był przewodniczącym delegacji Węgier na konferencję broni.

NOWE PODRÓŻE LOTNIKÓW ANGIELSKICH.

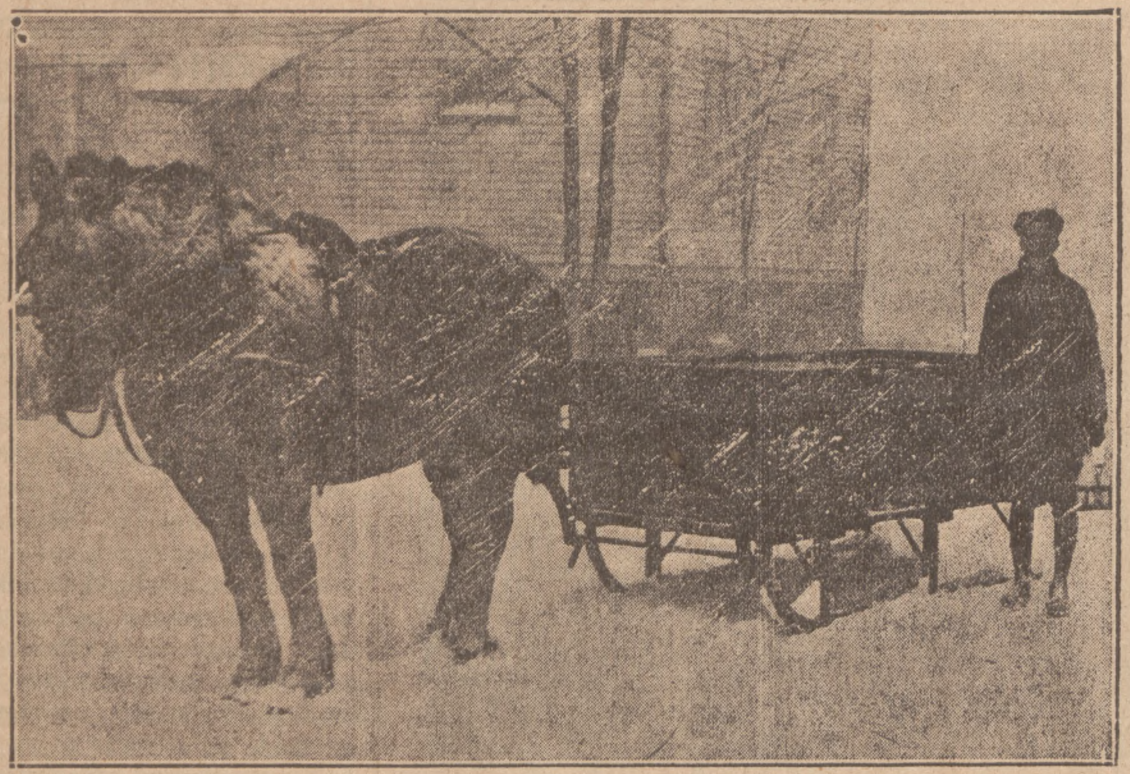
Londyn, 8. lutego. — Trzej lotnicy angielscy znajdowali się wczoraj w południe w połowie drogi z Londynu do południowej Afryki, zamierzając pobić rekord Amy Johnson-Mollison.

Słynny lotnik angielski, kapitan James Mollison, małżonek Amy, przybył wczoraj do Villa Cisneros, na zachodniem wybrzeżu Afryki, skąd zamierza odbyć lot nad oceanem Atlantyckim do Brazylji.

PAPIEŻ KREUJE NOWEGO BISKUPA W INDIANAPOLIS

Watykan miasto, 8. lutego (Prasa Stow.) — Ojciec św. Papież Pius XI. podniósł do godności sufragana biskupa X. Elmera J. Rittera z Indianapolis. Biskup Ritter otrzymał również tytuł biskupa z Hippo w Palestynie.

NIGDY NIEZAWODZĄCA LOKOMOCJA.



Ostatnia śnieżyca dała jeden dowód więcej iż zaprzęgi konne są najbardziej pewną lokomocją nawet w wielkich miastach.

Z HAWTHORNE -- CICERO

Znany w kołach społeczno-narodowych i byznesowych p. Stanisław Sikora, mieszkający pnr. 2632 So. Cicero ave., wybrany został wiceprezesem Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców. Jest on kasjerem Okręgu 2go Sokolstwa Polskiego i właścicielem firmy „Hawthorne Beverage Works."

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8ej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Legjonu Pań, przy Posterunku Woodrow Wilsona, w sali parafjalnej św. Walentego, przy 13ej i 50 ave. w sąsiednim Grant Works. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich złonkiń. Pozatem członkinie proszone są o werbowanie nowych członkiń do szeregów, mając dobro weteranów na sercu. Głównym celem Legjonu Pań jest niesienie pomocy weteranom inwalidom. Prezeską jest pani Katarzyna Peletz a sekretarką prot. Małgorzata Łuca.

*

Klub św. Alojzego, skupiający się przy parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, urządza zabawę serduszkową „Valentine Dance" dzisiaj wieczorem, w sali Hawthorne Community House, przy 29 Place i 52 ave. Starzy i młodzi wybierają się na tę zabawę, wiedząc o tem, że zabawią się dowolnie w kółku przyjaciół i znajomych.

*

W naszem Cicero odbyło się w ubiegły wtorek głosowanie za wydaniem bondów. Sprawę tę poparli obywatele przez co sytuacja finansowa została uratowana.

*

Hasłem naszych kupców i przemysłowców jest, ażeby rodacy, polski pieniądz zostawiali w polskich rękach a wszystkim nam będzie lepiej.

*

Kółko Dramatyczne im. Jerzego Washingtona, nr. 33 Z. P. K. L. D. urządza zabawę taneczną w środę, dnia 22go lutego, w sali Hawthorne Community House, przy 29 Place i 52 ave. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najpomyślniej ku zadowoleniu wszystkich uczestników. Będzie dany tak zwany „door prize."

*

Odbył się w ubiegłą sobotę z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej pogrzeb śp. Jana Kuty, zam. pnr. 3206 So. 54 ct. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego przewieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego i złożono na wieczny spoczynek. Śp. Jan Kuta był członkiem Tow. Matki Boskiej Nieust. Pomocy gr. 328 ZPRK. i Posterunku nr. 96 Amerykańskiego Legjonu. Legjoniści oddali zmarłemu przynależne honory wojskowe.

*

Został przed kilkoma dniami założony klub pod nazwą „Cicero Young People Republican Club of Hawthorne." Prezesem tego nowego zrzeszenia obywatelskiego, jest Czesław Krzyżaniak; wiceprezeską G. Polis; sekretarzem prot. S. Kasperski; sekretarzem fin. Jan Kasperski; kasjerem Stanisław Daszlak, a marszałkiem Kazimierz Modrzejewski.

*

Na posiedzeniu rocznem został zaprzysiężony nowy zarząd Tow. Alumnów szkoły Matki Boskiej Częstochowskiej. Nowy zarząd tworzą: Józef Zgliczyński, prezes; E. Bartkowska, wiceprezeska; Wiktorja Kominowska, sekr. prot.; Wilhelm Wycisło, sekr. fin.; L. Młyniec, kasjerka. Tow. Alumnów zabrało się energicznie do pracy nad urządzeniem zabawy tanecznej, mającej się odbyć we wtorek, dnia 28go lutego, na zakończenie karnawału, w sali parafjalnej. Regularne posiedzenie tegoż klubu odbędzie się jutro w czwartek, dnia 9go lutego, w sali zwykłej, o godzinie 8ej wieczorem. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

*

Odbywa się codziennie rano o 9ej i wieczorem o 7:30, w kościele św. Walentego, nowenna do św. Walentego, patrona wielkich chorób. Kazania głosi misjonarz z Polski. Lud wierny wypełnia świątynię Pańską, zanosząc korne modły do Boga o łaski potrzebne zarówno ziemskie jak i duchowe. Dawane są każdego dnia wiernym relikwje św. Walentego do ucałowania.

*

Odbyła się niedawno temu w restauracji Antoniego Kralickiego instalacja nowo obranego zarządu Klubu Niewiast „Jutrzenka" z parafji św. Walentego. Przysięgę od nowych urzędniczek odebrał proboszcz X. Bernard Szudziński, który później w toku swego przemówienia, nie szczędził słów uznania członkiniom za dotychczasową pracę, zachęcając je do dalszej.

*

Wszelkie wiadomości z Hawthorne - Cicero, tudzież drobne ogłoszenia dla Dziennika Chicagoskiego zostawiać można u p. Stanisława W. Zientego, pnr. 5310 W. 30 Pl. Wiadomości cicerowskie podawane są w naszem Piśmie regularnie co środę.

*

Odbyła się instalacja zarządów Towarzystw należących do Osady 65ej ZPRK., w sali parafjalnej M. B. Częstochowskiej. Sala była wypełniona. Program był bogaty i urozmaicony. Na otwarcie programu orkiestra Hallerczyków odegrała kilka numerów. Orkiestra Okręgu 2go WAP., przyczyniła się do upiększenia programu bezinteresownie, za co należy się jej staropolskie „Bóg zapłać." Następnie p. Ludwik Dombkowski, prezes Osady 65 ZPRK., powołał na przewodniczącego X. Franciszka Zielińskiego, a na sekretarza p. Andrzeja Rolewicza. Przemówił X. Wincenty Nowakowski, asystent parafji św. Walentego z Grant Works. Po mowie, chór parafjalny (żeński) odśpiewał „Marzenie" pod batutą miejscowego organisty p. Jana Fabisza. Poczem przemówił p. Ant. F. Maciejewski, superwizor miasta Cicero. Następnie p. Józef Mucha, wiceprezes Zjednoczenia na stan Illinois.

X. Fr. Zieliński, przewodniczący powołał wszystkich urzędników z poszczególnych grup przy Osadzie do złożenia przysięgi. Do przysięgi stanęli urzędniy 12 towarzystw oprócz zarządu Osady 65ej a mianowicie: Tow. Rycerzy M. B. Częstochowskiej no. 60; Tow. św. Stanisława B. M. no. 127; Tow. św. Józefa no. 544; Tow. M. B. Nieust. Pomocy no. 328; Tow. św. Michała Arch. no. 307; Tow. Polek św. Jadwigi no. 84; Tow. św. Anny no. 593; Tow. Polek św. Agaty no. 373, z Grant Works; Tow. Polek św. Jadwigi no. 573; Tow. św. Stanisława B. i M. no. 574 z parafji Dobrego Pasterza; Tow. Dobrego Pasterza no. 484 i Tow. M. B. Częstochowskiej no. 487. Po złożeniu przysięgi X. Fr. Zieliński przemówił do urzędników.

Dalszym numerem na programie była mowa F. Motylewskiego. Uczennica Gołoślińska wypowiedziała deklamację. — Przemawiali M. Miara, i p. Juljusz Groszewski. Po mowie wystąpiły dzieci szkolne wykonując numer pt. „Pionsetta Drill." Ostatnim mówcą był Franciszek Waśkiewicz, założyciel Osady 65ej. Na zakończenie X. Zieliński, podziękowawszy wszystkim za tak liczne zebranie na instalacji. Śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono wiec.

W sali Hawthorne Community House, odbył się koncert muzyczny uczniów szkoły p. Mat. Rektorskiego, który udał się pod każdym względem. Na program weszły utwory pierwszorzędnych kompozytorów.

*

Posiedzenia Towarzystw w Hawthorne: Dzisiaj wieczorem odbędzie posiedzenie regularne Gmina 55 ZNP., w sali Sokolej; także dzisiaj wieczorem odbędzie posiedzenie Klub White Eagle (Orzeł Biały) w sali ob. A. Kosobuckiego. Jutro, w czwartek odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Sokół Polski im. Adama Osińskiego grupy 826 ZNP. i Gniazdo 49 w sali Sokolej o godz. 8ej wieczorem. Również jutro odbędzie się posiedzenie Tow. Dworu św. Kazimierza no. 796 KZL. Foresterów w sali parafjalnej M. B. Częstochowskiej. W piątek dnia 10go lutego w sali Sokolej odbędzie się posiedzenie Tow. Gwiazda na Wschodzie gr. 495 ZNP. W niedzielę dnia 12go lutego odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus w sali parafjalnej o godz. 1ej po południu. Także w niedzielę 12go lutego odbędzie się posiedzenie Tow. Leszek Biały gr. 302 UP. o godz. 2ej po południu, w sali ob. J. Kasperskiego pnr. 5043 W. 31sza ul. Również w niedzielę 12go lutego będzie miało posiedzenie Tow. św. Jadwigi no. 84 ZPRK. w sali parafjalnej po południu o godz. 3ej. Zaś w poniedziałek dnia 13go lutego odbędzie się posiedzenie Hawthorne Business Mens Ass'n. w sali Sokolej. Również w poniedziałek będzie miało swoje regularne posiedzenie Tow. Rycerzy M. B. Częstochowskiej nr. 60 ZPRK. w sali parafjalnej. Także w poniedziałek Tow. św. Agaty no. 373 ZPRK. będzie miało swoje regularne posiedzenie w sali parafjalnej. We wtorek dnia 14go lutego będzie posiedzenie Tow. M. B. Nieust. Pomocy no. 328 ZPRK. w sali zwykłych posiedzeń. Tow. św. Anny no. 573 ZPRK., będzie miało swoje posiedzenie we wtorek, 14go lutego także.

*

Posiedzenia towarzystw w Grant Works: W sobotę dnia 11go lutego będzie miało swoje posiedzenie Tow. św. Jerzego ZNP. W niedzielę dnia 12go lutego odbędzie posiedzenie Tow. św. Stanisława w sali parafjalnej. W poniedziałek zaś będzie miało swoje posiedzenie Tow. Najświętszego Imienia Jezus w sali parafjalnej św. Walentego. We wtorek odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Obywatelskiego w parafjalnej sali.

*

Jest spora liczba kandydatów na urzędy publiczne w Cicero. Z Polaków na kolektora z partji demokratycznej wysunięci zostali: Edmund J. Maciejewski, Kazimierz A. Sujak, Roman A. Delestowicz; na sędziów pokoju: Stanisław Wiza; na konstabla: Jakób Kucharczyk, Czesław Łuczak. Z partji republikańskiej na kolektora Stefan Gendaszek; na sędziego policyjnego Karol Nowak; na sędziego pokoju Wincenty E. Mikołajczyk i Alfons Jagielski; na konstabla Jan Bierma, Franciszek Szcześniak,, Stanisław Gendaszek.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. True. 3. False. The 200th anniversary of George Washington's birthday. 4. False. Still life. 5. True. 6. False. Capital of Venezuela. 7. True. 8. False. Psyche was the maiden. 9. False. This is true of the Detroit American league team. 10. True.

NA BULWARACH WE WTOREK PO POŁUDNIU.



Scena przedstawia jazdę po bulwarach nadbrzeżnych, gdzie we wtorek było zaangażowanych kilkanaście pługów motorowych przy oczyszczaniu jezdni.

PODZIĘKOWANIE.

Pozostając jeszcze pod tchnieniem śmierci, poczuwamy się do obowiązku złożenia przez łamy „Dziennika Chicagoskiego" słowa szczerej podzięki tym wszystkim, którzy w tych bolesnych dniach w jakikolwiek sposób starali się okazać nam współczucie i dopomóc do przetrwania tego ciosu, oraz uświetnić ostatnią przysługę, którą żeście oddali w dniu 24go stycznia naszej najukochańszej matce,

Ś. P.
EWY JASIŃSKIEJ
(z domu Sapeta)

naszej nieodżałowanej pamięci jeszcze raz zasyłamy wszystkim najserdeczniejsze „Bóg Zapłać".

W ciężkim żalu pogrążeni:
Stanisław i Henryka Sikorowie. (ogł.)

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom, iż w drugą rocznicę śmierci najukochańszej i nigdy niezapomnianej żony mojej i matki naszej,

Ś. P.
MARJANNY NEUGEBAUER

będzie odprawiona Msza św. żałobnna w czwartek, dnia 9go lutego, o godzinie 8ej rano w kościele Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:
Karol Neugebauer, mąż, wraz z dziećmi.

REZOLUCJA

Dwór św. Kunegundy No. 536 Z. N. K. L. zasyła wyrazy szczerego współczucia rodzinie, Ś. P. Florentyny Kornatowskiej i zarazem prosimy członkinie ażeby stawiły się przed kościołem św. Jadwigi w czwartek, o godzinie 9ej rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini.

Marja Sniegocka, nadl.
Leokadja Wolska, sekr. prot.

Jak zwykle.

On: — Czekam na ciebie już całą godzinę!?

Ona: — Mój drogi, przecież ci powiedziałam, że spóźnię się o pięć minut!

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
MARJANNA SKRENTNA

Członkini Tow. Króla Jana Sobieskiego, grupa 668 Z. N. P. Niewiasta Różańca św. 1go Drzewa, 3ciej Róży przy parafji św. Tekli — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go lutego, 1933 roku, o godzinie 9:40 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go lutego, o godzinie 9ej rano z zakładu pogrzebowego Franciszka Sadowskiego, pnr. 5966 Milwaukee Ave. do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Katarzyna, Franciszka, Juljanna i Helena,** córki; **Michał, Teofil, Jan, Antoni i Stanisław,** synowie; **Wiktorja, Bronisława, Jadwiga i Michalina,** synowie; **Wm. Lowgren, Dr. J. V. Kleczewski i Bronisław Drzewiecki,** zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuki. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
JÓZEF A. PIWNICKI JR.

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1933 roku, o godzinie 3:20 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go lutego, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2134 West 18ty Place, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Marja Piwniccy, rodzice; **Anna V. Marja, Wanda i Jadwiga,** siostry; **Edward, Franciszek i Rajmund,** bracia; **Jan J. Dulski, William Wollenberg, Franciszek Fisher i Stefan Jarzyna,** szwagrowie; **Józefa, Józefa i Pelagja,** bratowe, wraz z całą rodziną.

Telefon Canal 1973. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
ANTONI KLEPACKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, w średnim wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym [illegible], 3305 Fullerton ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy.

W ciężkim żalu pogrążeni:
Józefa Klepacka, żona; **Bolesław,** brat; **Marjanna,** bratowa, wraz z całą rodziną.

BURMISTRZ CERMAK GROZI MILICJĄ.

Zażąda Wojska, Gdy Nie Przejdzie Podatek Od Sprzedaży.

Burmistrz Cermak, jak podał w wysłanej depeszy do Springfield, planuje sprowadzić milicję stanową do miasta, jeżeli w legislaturze nie będzie uchwalony podatek od sprzedaży.

Wysłana depesza na ręce rzecznika korporacji miejskiej, p. Sextona, forsującego w Springfield podatek od sprzedaży, między innemi brzmi:

"Jest rzeczą konieczną, ażeby legislatura uchwaliła podatek od sprzedaży, ponieważ nasze pożyczki rządowe na utrzymanie bezrobotnych doszły blisko do zenitu.

"Zatem w dniu zamknięcia stacyj ratunkowych będę żądał od gubernatora przysłania milicji do Chicago. I będzie drożej kosztowało ludność utrzymanie pokoju od płacenia podatku od sprzedaży."

W końcu depesza zaznacza: "Policja obecnie czyni niemal wszystko, co tylko może, gdy bezrobotni otrzymują pomoc."

ANGLJA ZATWIERDZA POŻYCZKĘ DLA AUSTRJI.

Londyn, 8. lutego. — Angielska izba gmin zatwierdziła wczoraj proponowaną pożyczkę dla Austrji. Uchwała izby gmin upoważnia angielskie ministerjum skarbu do gwarantowania pożyczki dla Austrji w sumie $20,000,000. Taką samą sumę zagwarantowała już poprzednio Francja.

Współczucie.

— Moje współczucie, drogi przyjacielu.

— Z jakiej racji?

— Żona moja ma nowe futro.

— To co z tego?

— I dzisiaj wybiera się do twej małżonki.

CICERO

Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel, 3232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, pnr. 4900 —30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz, ś. p.

Ks. FRANCISZEK KOZŁOWSKI

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lutego, 1933 roku, przeżywszy lat 45.

Eksportacja zwłok z domu żałoby pnr. 8310 Baker ave. w środę, dnia 8go lutego, o godzinie 3:30 po południu do kościoła św. Michała Archanioła.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go lutego, z kościoła św. Michała Archanioła, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Walenty Kozłowski, brat; **Józefa Wojciechowska, Franciszka Zock i Siostra M. Dominika z Zakonu Sióstr Nazaretanek,** siostry; **Magdalena Kozłowska,** bratowa; **Stanisław Surowiecki i Jan Zock,** szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek Kuźniar, Tel. South Shore 1206. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

Florentyna Kornatowska

Członkini Bractwa Różańca św. Róży 36ej, 2go Drzewa, Apostolstwa Modlitwy, III Zakonu św. Franciszka, Tow. św. Kunegundy, Foresterek, Grupa Seweryny Duchińskiej, Związek Polek, — po ciężkiej chorobie spowodowanej przez nieszczęśliwy wypadek, zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go lutego, 1933 roku, o godzinie 8:12 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go lutego, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2425 N. Campbell ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Konstanty, mąż; **Marta, Marjanna, Modesta, Józef, Teresa, Kazimiera i Tadeusz,** dzieci; **Maciej Walicki, Roman Hołysz, Walter Fox,** zięciowie; **Teresa, z Gruszczyńskich,** synowa, wnuki, wnuczki i prawnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojtyla, Tel. Brunswick 2373. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

STANISŁAW MILARSKI

Członek Tow. św. Cecylji Gr. 183 Stow. Polaków w Ameryce— po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1933 roku, o godzinie 3:10 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10go lutego, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 3931 N. Nottingham ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Milarska, żona; **Antonina, Władysława, Edward, Katarzyna, Idzi, Felix, Teresa, Leokadja, Stanisław, Eleonora, Janet i Harold,** dzieci; **Bronisława, Piotr i Józef,** pasierby; **Zofja, Klara i Anna,** synowe; **Jan Kadłubowski, John Budleman, George Carr i Lawrence Thorpe,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

C. E. Knakiewicz, Tel. Armitage 0552. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój i brat nasz, ś. p.

ANTONI HINTZ

nagle pożegnał się z tym światem, dnia 6go lutego, 1933 roku, o godzinie 5:45 wieczorem, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3528 Wolfram ul. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja (z domu Kmieć), żona; **Ludwik, Irena, Stanisław, Franciszka i Julianna,** dzieci; **Bernard Hintz,** ojciec; **Józef,** brat; **Elżbieta i Józefa,** siostry wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luks, Spaulding 6880. 9

Burmistrz A. Cermak Wyjechał Do Florydy.

Na południu zabawi około 10 dni.

Burmistrz Cermak wyjechał wczoraj po południu do miasta Miami, we Florydzie, gdzie zamierza zatrzymać się około 10 dni. W ciepłych stronach burm. ma się spotkać z Prezydentem-elektem Rooseveltem i przewodniczącym krajowego komitetu partji demokratycznej, p. Farley'm. Z wymienionemi pan burmistrz ma omówić możliwości otrzymania pożyczki rządowej z Rekonstrukcyjnej Korporacji Finansowej na wypłatę zaległych poborów urzędnikom i pracownikom miejskim, oraz nauczycielom.

Przed odjazdem pociągu z dworca p. burmistrz polecił swym podwładnym zastępcom pozostałym na miejscu, ażeby starali się usunąć śnieg z miasta bez wydatku z kasy miejskiej.

"Ci, co otrzymują pomoc z podatków — rzekł burmistrz na pożegnanie — powinni chętnie pomóc miastu w usuwaniu śniegu."

Wystawa w Akademji Najśw. Rodziny.

Panie są proszone do obejrzenia eksponatów kursu kulinarnego i szycia.

Jutro i w piątek w Akademji Najśw. Rodziny przy Division i Cleaver ul., odbędzie się wystawa eksponatów kursu kulinarnego i kursu szycia, dodatkowo prowadzonych przez Siostry Nazaretanki. Zwiedzać można od godz. 3-ej po południu do 8-ej wieczorem. **Wystawa, będąca zarazem egzaminem półrocznym uczestniczek kursu, obfitować będzie w wiele rzeczy interesujących dla naszych pań starszych i młodszych.**

Siostry Nazaretanki i uczennice zapraszają rodziców do zwiedzenia wystawy, tych, których córki uczęszczają do Akademji i tych, którzy zamierzają przysłać swe córki na naukę w przyszłym roku lub poszukują odpowiedniej szkoły wyższej.— Proszone są wszystkie panie i panienki, zainteresowane kuchnią i robótkami ręcznemi.

TRZEJ BANKIERZY OCZYSZCZENI.

Obecna Prokuratorja Nie Mogła Znaleźć Winy.

Trzej urzędnicy upadłego banku Lake View State, pnr. 3179 N. Clark ul., oskarżeni przez byłą prokuratorję o dopuszczenie się nadużyć, zostali oczyszczeni z zarzutów w sądzie kryminalnym, gdy pomocnicy prokuratora Courtney'a oznajmili o braku dowodów winy.

Podprokurator Edwin J. Raber, stojący na czele inwestygacyj bankowych, wytłumaczył zajęte stanowisko prokuratorji stanowej na powiat Cook tem, iż oskarżenia bankierów miały podłoże polityczne ze strony byłego prokuratora Johna A. Swansona, w czem obecna prokuratorja nie znalazła żadnego przekroczenia.

Takiemu twierdzeniu przeczy były podprokurator stanowy, Henry E. Ayers, kierownik inwestygacyj bankowych za rządów prok. Swansona. Pan Ayers miał spędzić wiele czasu na badaniu sprawy i miał odkryć wiele przekroczeń kryminalnych, dokonanych przez urzędników banku przez długi okres czasu.

Oczyszczonymi z zarzutów urzędnikami banku są: Edward D. McCabe, przewodniczący dyrekcji; William O. J. Hattsteadt, były prezes banku, i Edward F. McCabe, 26-letni syn pierwszego, były wiceprezes banku. Była prokuratorja zarzucała wszystkim trzem przyjmowanie depozytów, gdy bank był zarwany, a przewodniczącemu dyrekcji, nadto, składanie fałszywych raportów finansowych.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

OSTATNIA SPOSOBNOŚĆ

PIĘKNE I POŻYTECZNE KSIĄŻKI

o Treści Religijnej

Ślicznie ilustrowane — w eleganckich oprawach i większych rozmiarach. Te książki są interesujące jakoteż pouczające, odpowiednie dla każdego stanu, świeckiego lub duchownego.

Zakupiliśmy ogromny zapas tych książek na warunkach nader korzystnych i dlatego ofiarować je możemy Szan. Publiczności po bajecznie niskiej cenie, a mianowicie, po $1.00 za sztukę. Zwykła cena wynosi $3.00 za sztukę.



NA SPRZEDAŻ

Chleb Żywota

Pokarm dusz w czasie ziemskiej pielgrzymki. Szczegółowy wykład o Najśw. Sakramencie Ołtarza, środowisku i słońcu Wiary Katolickiej, niezgłębionem źródle łask Kościoła Świętego.

Zamiast szczegółowo omawiać artykuły w tej książce się znajdujące, niech nam wolno będzie nadmienić, że wystarczy tylko spojrzeć w SPIS RZECZY przy końcu książki aby się przekonać o wartości tego cennego dzieła.

Format książki 11x8½ cali. Stronic 944.

CENA TYLKO **$1.00**

Historja Biblijna. Nowy Testament

Księgi Nowego Testamentu przedstawiają wykonanie tego przedwiecznego postanowienia Bożego w osobie jednorodzonego Syna Bożego, który się stał człowiekiem, założył Kościół, cierpiał i umarł śmiercią krzyżową...... Prócz opisu doczesnego żywota Jezusa Chrystusa, działalności, nauki, pracy, męki, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia, przedstawiają jeszcze te księgi dalszy rozwój Kościoła, tej Boskiej instytucji, która dzieło zbawienia ma podtrzymywać i rozwijać aż do końca świata, ma być Królestwem Bożem na ziemi dla wszystkich ludzi i po wszystkie czasy. Wreszcie Nowy Testament zawiera listy niektórych Apostołów i Objawienie św. Jana.

Format książki 10x7½ cali. Stronic 810.

CENA TYLKO **$1.00**

O Naśladowaniu Jezusa Chrystusa

Kościół zachwala je i poleca, jakoby Duch św. towarzyszył ich autorowi, dlatego wszyscy kładą je tuż po Ewangelji. Kiedy czytamy te księgi, zdaje się nam, że anioł do nas przemawia, korzymy się przed Bogiem, milknie w nas gwar świata i namiętności, słyszymy tylko głos jeden, t. j. Boży, w duszę wnika niebiański spokój i słodycz, a serce gardzi ziemią i wznosi się ku niebieskich rzeczy pożądaniu. Są one arcydziełem, nic przeto dziwnego, że są niespożyte, odpowiednie wszystkim czasom i ludziom, że zawierają lekarstwo na wszelkie rany i choroby serca i duszy, na wszystkie potrzeby i przykrości życia.

Format książki 11x9 cali. Stron 420.

CENA TYLKO **$1.00**

Ofiara Mszy Św.

Msza święta jest niezgłębioną przepaścią różnych cudów, gdyż w świętej Eucharystji, a zwłaszcza w Ofierze Mszy świętej, odnawia się, a względnie powtarza wcielenie Chrystusa, Jego narodziny, dziecięctwo, życie i męka, Jego krwawa ofiara krzyżowa, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. W żywotach miljonów Świętych Pańskich, Męczenników i Wyznawców, uczestniczących w Ofierze Eucharystycznej od pierwszych Zielonych Świąt, t. j. Zesłania Ducha Świętego i posilających się eucharystycznem Ciałem i Krwią, znajdziemy całą ilość wydarzeń nadnaturalnych, widzeń, zachwytów, proroctw, mocy tajemnych i uzdrowień cudownych, lecz z drugiej strony także i kar doraźnych i strasznych, a doświadczali tych cudów zarówno chrześcijanie, jak poganie i Żydzi.

Format książki 11x8½ cali. Stronic 832.

CENA TYLKO **$1.00**

Prawidła Życia Chrześcijańskiego

dla każdego wieku i stanu.

Nadzwyczaj ważna treść dzieła, obejmująca całe praktyczne życie chrześcijanina, a dla wszystkich stanów równie pożyteczna i potrzebna, dająca wszystkim, starym i młodym, bardzo cenne i piękne nauki, jak i równie piękne i pouczające ilustracje: powinny dzieło to uczynić książką rodzinną pierwszorzędnej wagi, doradcą i przyjacielem każdego stanu chrześcijańskiego, źródłem, z którego czerpać pouczenie nietylko mogą, ale i muszą rodzice i dorastający synowie ich i córki.

Także i kaznodzieje i katecheci znajdą w niem obfity i cenny materjał do swych kazań i nauk.

Format książki 11x8½ cali. Przeszło 500 stronic.

CENA TYLKO **$1.00**

W ADMINISTRACJI DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

1455-57 W. DIVISION STREET, Chicago, Illinois

Poza Chicago Pocztą 50c Więcej na Opłacenie Przesyłki

Senat Uchwalił 5 Proc. Redukcji w Wydatkach Rządu.

Washington, 8. lutego. — Senat uchwalił wczoraj przymusową 5-procentową redukcję we wszystkich wydatkach rządowych w następnym roku fiskalnym.

Pensje funkcjonarjuszy rządowych nie będą podlegały żadnej redukcji. Propozycję przyjęto po wystąpieniu sen. Binghama, rep. Conn., zatwierdzeniem, że szefowie departamentów, chcąc uskutecznić 5-procentową redukcję, będą musieli uciekać się do oddalania funkcjonarjuszy, jeżeli obcinanie pensyj będzie wzbronione. Senator Costigan, dem. z Colo., ofiarował poprawkę zabraniającą obniżek pensyj.

Wniosek o wyłączenie armji i floty od przymusowego zastosowania się do redukcji wydatków odrzucono 46 głosami do 34.

Senator Hull, dem. z Tenn., złożył rezolucję przewidującą obniżenie rat procentowych od pożyczek federalnej Korporacji Finansowej. Przez dwanaście miesięcy od uchwalenia rezolucji, pożyczki te nie mogłyby być oprocentowane wyżej, jak 4 od sta.

Kraj Potrzebuje Szefa Robót Publicznych —Mówi Smith.

Biurokracja blokuje pomoc Korporacji finansowej.

New York, 8. lutego.— Były gubernator Alfred E. Smith oświadczył wczoraj, że Stany Zjedn. muszą mieć generalnego dyrektora robót publicznych z władzą obchodzenia formalności biurokratycznych i odrzucania przeszkadzających statutów, jeżeli federalna Korporacja Finansowa ma być skuteczną bronią przeciw depresji.

Przemawiając do 400 gości na obiedzie Konferencji Katolickiej dla spraw przemysłowych, p. Smith powiedział, że stagnacja przemysłu i handlu wyrządziła w kraju więcej spustoszenia, niż dwa lata uczestnictwa w wojnie światowej. Oświadczył on, że aby walczyć z nią skutecznie, potrzebne są środki nadzwyczajne, podobne do stosowanych w czasie wojny, chociażby nawet kosztem chwilowego poświęcenia zasad demokratycznych.

Troje Dziewcząt Ocalonych Od "Ołtarza Ofiarnego".

Hawana, Kuba, 8. lutego.— Policja i straż wiejska uratowały wczoraj życie trojga młodych dziewcząt, które miały być ofiarowane na ołtarzu "bogini czarów", znanej wśród sekty murzyńskiej jako "Chango". Pięć osób, które miały spełnić krwawą ofiarę, umieszczono pod kluczem.

"Ofiara" miała się odbyć blisko Punta Brava, 13 mil od Hawany. Dziewczątka, w wieku 4 lat, były przywiązane do słupów i smagane do krwi przez pięciu "kapłanów". Następnie miały być zgładzone siekierą, a krew ich miała przebłagać "boginię" i uleczyć z chronicznego reumatyzmu jedną z "wyznawczyń" kultu Chango, 65-letnią murzynkę. Dzieci przeznaczone na ofiarę porwano przed pięciu dniami.

ARMJA POWSTAŃCZA W NIKARAGWIE SKŁADA BROŃ.

Managua, Nikaragwa, 8. lutego. — Na skutek porozumienia, osiągniętego przez gen. Augustino Sandino'a, przywódcę powstańczego, z rządem Prezydenta Sacasy, oficerzy i żołnierze armji powstańczej "akceptowali jednomyślnie" warunki pokoju i zgodzili się złożyć broń. Sandino powiedział, że z chwilą wyjazdu ostatnich marynarzy amerykańskich z Nikaragwy, gotów jest pracować zgodnie z rządem republiki.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

Zima Ścisnęła Cały Kraj Jak w Kleszcze.

Od Gór Skalistych aż do Alleghany i od Kanady do Teksas, zima okryła cały kraj całunem śnieżnym grzebiąc drogi i linje kolejowe pod 20-stopowemi zaspami. Temperatura spadła w niektórych punktach do 55 stopni poniżej zera.

Szkoły pozamykano w wielu miastach, i prawie wszystkie szkółki wiejskie przerwały naukę.

Zawieja śnieżna posuwała się ku południowym stanom, które do tej pory cieszyły się ciepłą pogodą. W Miami, Fla., termometr pokazywał 70 stopni nad zerem, podczas gdy w Moran, Wyo., temperatura spadła do 55 stopni niżej zera. Ostre mrozy panują w Minnesocie, Montanie, Nebrasce, Kansas, a nawet w niektórych okolicach w Teksas. Wzdłuż granicy Kanadyjskiej termometr wskazywał przeciętnie od 30 do 40 stopni niżej zera.

$36,000 Rocznie Na Utrzymanie 7-Letniej Dziewczynki.

New York, 8. lutego.—Siedmioletnia Lucy Cotton Thomas będzie musiała odtąd obchodzić się $36,000 rocznie, zamiast $45,000, którą to sumę matka uważa za niezbędną na jej utrzymanie. Tak postanowił sędzia opiekuńczy Delehanty.

Matka dziewczynki, pani L. C. Thomas, była aktorka i wdowa po wydawcy, przedstawiła sądowi listę wydatków córeczki i powiedziała, że dziecko nie jest w stanie utrzymać się za mniej niż $45,000 rocznie.

Lista wydatków miesięcznych zawierała takie pozycje:

Czynsz za mieszkanie—$800.
Szofer, pokojówka—$350.
Szkoła—$50.
Wikt dla matki, córki i służby — $600.
Podróże—$1,000.
Ubranie — $300.
Garaż — $150.
Pranie — $50.
Elektryczność i telefon—$75
Utrzymanie apartamentu (meble, naprawki) — $700.
Lekcje francuskiego, tańców i muzyki, oraz kwiaty—$400.

Podatek w Tym Roku Wyższy Niż w Zeszłym.

$7.26 od $100 wartości przypada za rok 1931.

Chociaż ogólna suma podatku od realności za rok 1931-szy jest o 10 procent niższa, stopa procentowa będzie o wiele wyższa niż w roku poprzednim, — podał wczoraj do wiadomości klerk powiatowy, p. Robert M. Sweitzer. Podatek za rok 1931, na jaki wkrótce wszyscy otrzymają rachunki, wynosi $7.25 od $100 oszacowanej przez urząd podatkowy wartości majątku. W roku 1926 stopa podatkowa wynosiła tylko $4.70; w 1927 — $4.90; w 1928 — $5.21; w 1929 — $6.17 i pół centa; w roku 1930 — $6.75 i sześć dziesiątych centa, a za rok 1931 wynosi $7.26.

Ogólna suma podatku za rok 1930-ty wynosiła $250,000,000, gdy za rok 1931-szy wypada $227,768,000.— Mówiąc więc o wydatkach ogólnych, widać znaczną redukcję. W tym samym jednak czasie tyle pozostała realność utraciła na swej wartości, że od tego, co zostało, wypada płacić drożej.

Asesor powiatowy Jacobs podaje, iż przeszacowana wartość majątkowa za rok 1931-szy spadła o 26 procent. Suma ogólna podatków, jak wypada, spadła tylko o 10 procent.

Spadek wartości majątków o 26 procent jest liczbą przeciętną. Zatem nie może każdy oczekiwać, iż nieruchomość jego spadła w cenie i będzie płacił mniej, bo gdzie dom nie stracił na swej wartości, ten będzie płacił grubo więcej.

Wiek panieński.

— Czy kuzynka pana dotąd nie wyszła zamąż

— Nie.

— Jak jej się powodzi?

— Ano z dnia na dzień jest starszą, i z roku na rok młodszą.

1,000 Panien Zgłosiło Chęć Wzięcia Udziału w Spektaklu.

Wkrótce rozpoczną się przygotowania.

Na apel przewodniczącego komitetu spektaktu "Tygodnia Polskiego" na "Wystawie Stuletniego Postępu" w Chicago, stawiło się około tysiąca panien, chętnych wziąć udział w występie. Tyle znajduje się na liście. Przewodniczący komitetu, p. Edmund Odalski oznajmia, iż nastąpi pewna segregacja kandydatek: jedne wezmą udział w balecie, drugie w tańcach narodowych, inne znajdą miejsce na rydwanach, zależnie od kwalifikacji. Cały zespół podzielony będzie na grupy, które będą się stopniowo zaprawiać do swych ról.

Do zebranych kandydatek w krótkich słowach przemówił p. E. Odalski, adw. M. Dudlick, p. F. Garbarek, a dr. Stefan Górny pokazywał zdjęcia filmowe z ostatniego karnawału i Dnia Polskiego w operze.

Kwatera wystawowa w dawnym "Home Banku" jest miejscem niemal codziennych zebrań poszczególnych komitetów.

Nic nie mówiła.

— Co ci żona mówiła, gdyś przyszedł do domu późno wczoraj wieczorem?

— Wcale nic nie mówiła, lecz miałem już dawno wyrwać te dwa przednie zęby.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

EXPERT Radjo obsługa $1.00. — Humboldt 4808. 13

POŻYCZKI

NAJLEPSZE gotówkowe ceny za morgecza, bondy i certyfikaty depozytowe. 134 N. La Salle ul. Pokój 316, otwarte wieczorami. 28

DO WYNAJĘCIA

POKOJE do wynajęcia, po niskich cenach. Crown Hotel, 1659 W. Division ul. 4,6,8,11,13,15,18,2022-25-27

4 POKOJE piękne z wanną, oddam tanio, także i skład. 914 N. Damen Ave. 8-11

PRACA

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy damskich sukniach, stała praca. Zgłosić się 4119 Belmont Ave. 10

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach. 1542 Milwaukee Ave. 8

POTRZEBA operatorek przy jedwabnych sukniach. 1521—23 Milwaukee Ave. 8

PRACA

POTRZEBA kobiet, mężczyzn i małżeństwo na mieszkanie, parą ogrzewane, można gotować, $2.50. 543 No. Ashland ave. 9

POTRZEBA operatorek doświadczonych na pojedyńczo igłowej maszynie, przy pralnych sukniach. Zgłosić się pnr. 1036 W. Van Buren ulica, 5te piętro. 8

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Pani Gole, 4426 No. St. Louis Ave. Irving 6571.

POTRZEBA 100 operatorek doświadczonych przy pralnych sukniach, do pojedyńczej igły, polska "forelady." Korach Bros., 913 W. Van Buren ul.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukiniach. 2360 Milwaukee Ave. i 1480 Milwaukee Ave., 2gie piętro.

POTRZEBA dwie dziewczyny do pracy od sztuki na "stitching" maszynie. Standard Basket Company, 1500 Wabansia Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPIĘ za gotówkę urządzenie do piekarni, musi być w dobrym stanie, cena przystępna. S. Sutkowski, 5125 Foster Ave. Tel. Kildare 5145. 9

SPRZEDAM "wall, floor, show cases," krawiecka szafa, meble domowe, piece, ogrzewacze. 1051 N. Marshfield Ave.

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM ogrzewacz, hot blast, piec kuchenny, garbage burner, 942 N. Wood ul.

RADJO

NA SPRZEDAŻ nowe 9 tubowe radjo, oddam za bezcen. 1534 Haddon Ave.

INTERESA

SKŁAD cukierków, papierosów, szkolnych przyborów, cygar i rozmaitych drobiazgów, stare wyrobione miejsce, na sprzedaż z powodu choroby. Telefon Armitage 3914. 8

NA SPRZEDAŻ grosernia z urządzeniem do buczerni $175. — Belmont 9307. 8

SPRZEDAM skład cukierków, naprzeciw dużej szkoły, istniejący 6 lat, 3 pokojowe mieszkanie. Rent $20. — $350.00. 4800 So. Bishop ul. 9

LOTY I FARMY

DWIE LOTY w pięknej okolicy zamienię za dom, interes, automobil lub farmę. Zamieniam wszelkiego rodzaju posiadłości z dobrym rezultatem. 5307 Cornelia ave. 11

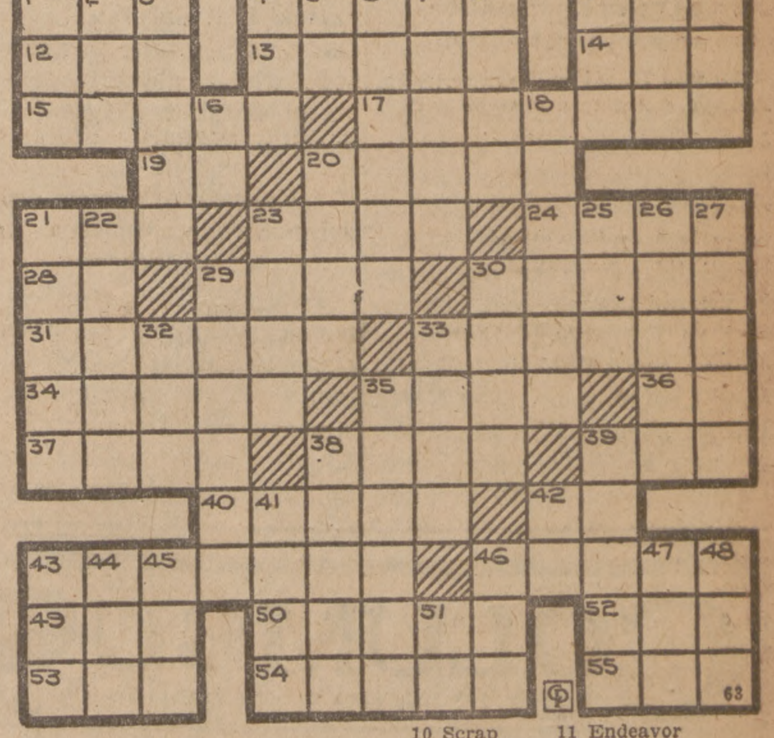
10 AKROWA, kurza farma na sprzedaż, w Wheeling, Illinois, na Milwaukee ave. 6 pokojowy budynek, elektryka, woda, furnesem ogrzewanie i inne wygody; stacja gazolinowa i przystanek. Muszę sprzedać w dwóch tygodniach; — wezmę morgecz jako pierwszą wpłatę. Zgłosić się pn. 1500 S. East ave., Berwyn, albo telefonować Berwyn 4828. 8

40 AKROWA farma na sprzedaż w Pent Water, Michigan. Cena $1,800. Adresować: Box 30-A, Route 2, Hart, Mich. 8-11

DOMY I ZAMIANA

2 MIESZKANIOWY murowany dom, basement i góra, na sprzedaż przystępnie. 2551 So. Homan ave. 13

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



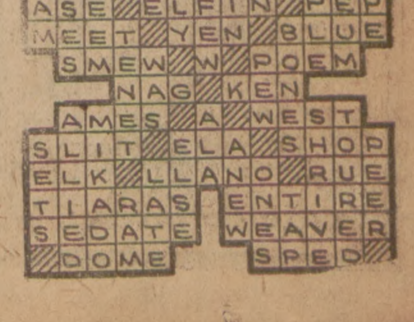
ACROSS

1 Suitable
4 Precipitance
9 Destiny
12 A tree
13 Perfume
14 Mistake
15 Exhausted
17 Absolution
19 Pronoun
20 Scoff
21 Contend
23 Offers
24 Fosse
28 In the year of the reign (abbr.)
29 Spreads for drying
30 Flinch
31 Locality
33 Those who excavate
34 Irrelevant
35 Prevalent
36 Neuter pronoun
37 Unit of force
38 Quiescence
39 Advertisements (colloq.)
40 Rebound
42 Anno Lucis (abbr.)
43 Auspice
46 Plant of the parsley family
49 To bring forth young
50 Seed
52 Babylonian god
53 Conjunction
54 Negotiate
55 Writing fluid

DOWN

1 A dance step
2 Serpent
3 Subject
4 Head covering
5 Preposition
6 Tolerates
7 Domesticates
8 Eagle
9 Chinese coins
10 Scrap
11 Endeavor
16 Compass point
18 A kind of fur
20 Faction
21 Well grounded
22 Satire
23 Zone
25 A number
26 Pungent
27 Trials
29 Candles
30 Spouse
32 Tin container
33 Haze
35 Flower cluster
38 Fervent
39 Plea of being elsewhere
41 Orient
42 Indefinite article
43 Tiny vegetable
44 Hastened
45 Conclude
46 Providential insect
47 Japanese coin
48 A very large deer
51 Each (abbr.)

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Można już nabyć najnowsze numery

"Światowida" i "Na Szerokim Świecie"

u naszych agentów.

„Swiatowid" — dziesięć centów, pocztą trzynaście;
„Na Szerokim Swiecie" — pięć centów; pocztą ośm.

* * *

Altman także dostał „dziab" stanowy.

Donoszą nam listownie, że Maksymiljan J. Altman, Polak, syn pp. J. W. Altmanów, z p. nr. 2639 Hirsch Blvd., został także w tych dniach zamianowany policjantem drogowym stanowym. Ojciec nowego policjanta jest właścicielem zakładu pogrzebowego pod wyżej podanym adresem. Rodzina Altmanów należy do parafji św. Fidelisa.

* * *

Obrabowali Polkę w jej składzie.

Dwóch rewolwerowiczów wczoraj weszło do groserni pani Anny Nowickiej, p. nr. 8058 Exchange avenue, w South Chicago i skradło $45.

* * *

Kasjerka w teatrze oddała bandycie $20.

Wczoraj wieczorem bandyta uzbrojony w rewolwer groził zastrzeleniem i zmusił pannę Doris Newquist, z p. nr. 854 Roscoe ulica, kasjerkę w teatrze „Buckingham", p. nr. 3319 North Clark ulica do wydania $20 w gotówce.

* * *

Kuffel, Żurawski posiedzą w więzieniu stanowem.

Sędzia Harry A. Lewis, wczoraj skazał Jana Kuffel, uznanego winnym kradzieży, na więzienie stanowe od roku do lat dwadzieścia. Zygmunt Żurawski, winny kradzieży, posiedzi jeden rok za firankami w Pontiac.

* * *

Alicja Urban stawiona na rok probacji.

Alicja Urban, 19to letnia blondynka zamieszkała p. nr. 1375 East 70ta ulica, wczoraj przez sędziego McKinlay'a w sądzie „Felony" stawoina była na rok probacji. Oskarżono ją o zbieranie pieniędzy pod fałszywemi pozorami w dzielnicy bogatej, rzekomo na inwalidów z wojny światowej. Howard R. Roberts, stanowy komendant inwalidów amerykańskich oznajmił w sądzie, że procesować blondynkę tą nie będzie i nie myśli, prosił o stawienie jej na probację.

* * *

Śmiały napad na Drową Dombrowską w pobliżu jej domu.

Drowa Rozalja Dombrowska, zamieszkała p. nr. 2127 Pierce avenue, wczoraj rano napadniętą była przez dwóch śmiałków młodych, którzy przed skradzeniem biżuterji wartości $1,335 pobili ją, gdy wołaniem chciała zwabić pomoc. Jest ona żoną Dra. Edwarda F. Dombrowskiego, szefa Wicker Park Medical Center, p. nr. 1530 North Damen avenue. Wracała do domu ze stacji kolei górnej przy Damen i West North avenues, gdy przed domem p. nr. 2122 Pierce avenue, młodzi bandyci na nią napadli. Jeden z bandytów usiłował Drowej Dombrowskiej zatkać usta ręką, ale ona szybko się mu z uchwytu wydostała. Drugi bandyta widząc to uderzył drową Dombrowską w twarz, chwycił za biżuterję i nim przybiegł Dr. Dombrowski, który słyszał wołanie o pomoc swojej żony, obaj bandyci zwiali z horyzontu.

* * *

Pożar wyrządził szkody na $15,000 w składzie departamentowym.

Dzisiaj rychło nad ranem pożar zniszczył niemal doszczętnie skład departamentowy „North Avenue", p. nr. 609 W. North avenue blisko narożnika Ogden avenue, wyrządzając tam szkody obliczone na $15,000. Pożar powstał w tylnej części składu i szybko przeniósł się na drugie piętro.

* * *

Zgłaszajcie się osobiście po listy z Polski.

Władze pocztowe chicagoskie dzisiaj poszukują osoby niżej wzmiankowane w celu doręczenia im listów jakie nadeszły z Polski. Listy te znajdują się na głównej stacji pocztowej, róg West Adams i South Clark ulic. Poszukiwani dzisiaj są: 12 Effler Józef; 30 Highal Stanisław; 31 Hollman Adam; 37 Krók Marja; 53 Ogrodna Bronisława (2 listy); 55 Owsianowski Piotr; 56 Patocny Józef; 59 Piekarz pani Marja; 61 Pokrzywa Walenty; 64 Ramieniecki Józef; 70 Skrobański Kazimierz; 75 Świątkowski Stanisław; 77 Turek panna Janina; 85 Wróbel pani Karolina.

* * *

Kasprzak prezesem klubu obywatelskiego 12ej wardy.

W sali p. Cichonia odbyło się posiedzenie połączone z instalacją nowego zarządu Polsko-Amerykańskiego Demokratyczne go Klubu 12tej wardy, w dzielnicy Brighton Park. Do przysięgi stanęli: W. Kasprzak, prezes; B. S. Patzkoski, wice-prezes; J. Ucherek, sekretarz protokółowy; J. A. Bober, sekretarz finansowy; J. Stanek, kasjer; L. Cycon, Karol Kopera, Józef Harynek, C. Moczarski i A. Siwek, członkowie Rady nadzorczej. Posiedzenia tegoż klubu odbywają się w ostatni piątek każdego miesiąca w sali p. Cichonia.

* * *

Kolanowski pomógł do zorganizowania nowego klubu na Bridgeporcie.

Polacy na Bridgeporcie przy pomocy udzielonej im przez p. Szczepana Kolanowskiego zorganizowali własny klub Polsko-Amerykański Demokratów i odbyli pierwsze zebranie parę dni temu, na którem wybrali pierwszy zarząd. Józef Rika został wybrany prezesem; Jan Bystrzycki, wice-prezesem; L. Sobczak, skarbnikiem; W. Głowicki, sekretarzem protokółowym; J. S. Piguła, sekretarzem finansowym; A. Głowicki, marszałkiem; W. Śpiewak, W. Wesołowski i P. Palewski, Radni. Następne posiedzenie członków tegoż klubu odbędzie się w piątek, dnia 10go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali p. Śpiewaka, 3329 South Wall ulica. Przemówi do zebranych p. Szczepan Kolanowski.

* * *

Tow. Polek w Chicago urządza zabawę kolonjalną.

Towarzystwo Polek w Chicago, nr. 1198 Z. P. R. K., urządza zabawę kolonjalną w kostjumach we środę, dnia 22go lutego, w klubie Ad Astra, p. nr. 1110 Milwaukee avenue, w pobliżu Tell Place. Zabawa ta rozpocznie się o godzinie 8mej wieczorem. Nagrody za najpiękniejsze kostjumy rozdane będą na sali. Gościom podane będą napitki.

Z FIDELISOWA.

Dzisiaj wieczorem, w sali klubowej, p. nr. 2610 Evergreen ave., odbędzie się posiedzenie Klubu „72" Imienia Jezus, po którem nastąpi prywatna zabawa dla członków tylko. Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 8mej wieczorem.

*

Kółko Dramatyczne św. Fidelisa urządza przedstawienie w przyszłą niedzielę, dnia 12go lutego, w sali parafjalnej. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Hanusia Krożańska". Pozatem będzie występ dziatwy szkolnej pod kierownictwem p. Henryka Bujalskiego. Dzieci odegrają obrazek sceniczny mianowicie: „Spotkanie Pułaskiego z Kościuszką w gabinecie Washingtona".

*

Członkinie Bractwa Dzieci Marji i Dziewic Różańcowych przyjdą do spowiedzi w przyszłą sobotę, a do Komunji św. przystąpią w niedzielę, na Mszy św., o godzinie 7mej rano. — Członkinie Bractwa Dzieci Marji zalegające w opłacaniu swych podatków, mogą się uiścić za takowe na plebanji.

*

Członkowie Bractwa Mężczyzn Różańca św. p. o. św. Józefa, zbiorą się na posiedzenie miesięczne w niedzielę, dnia 19 lutego do sali parafjalnej, o godzinie 1:30 po południu. Po zebraniu pójdą do kościoła na Różaniec. Po Różańcu zbiorą się znowu w sali parafjalnej — gdzie zabawią się wspólnie jak na członków bractwa różańcowego przystoi. Nowi członkowie będą mile widziani.

*

We wtorek, dnia 28go lutego, na zakończenie karnawału, odbędzie się wieczorek zapustny Klubu Młodzieży „72" Imienia Jezus, w sali Mirror Hall, przy Western i Haddon ave., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Dużo niespodzianek i inowacyj na porządku dziennym.

ZE STANISŁAWOWA

Klub Pań Królowej Dąbrówki urządza prawdziwą zabawę zapustną, mającą się odbyć w niedzielę, dnia 26go lutego, w sali parafjalnej, na której oprócz tańców i muzyki będą tradycyjne pączki oraz inne zajmujące niespodzianki. Będzie to ostatnia niedziela przed Wielkim Postem, wobec tego nadarza się doskonała sposobność zabawienia się do syta w kółku licznych przyjaciół i znajomych.

*

Państwo Marceli i Władysława Odachowscy, obchodzą srebrne gody małżeńskie i z tej właśnie okazji, krewni, tudzież przyjaciele i znajomi życzą im wszystkiego najlepszego, oraz doczekania się złotego jubileuszu małżeńskiego.

*

Członkowie Bractwa Młodzieńców św. Józefa, przygotowują się do swego złotego jubileuszu założenia i do bankietu z tej okazji urządzanego, mającego się odbyć w dniu swego Patrona, w niedzielę, dnia 19go marca, w sali parafjalnej.

*

Pod egidą Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, odbędzie się zabawa taneczna w najbliższą sobotę, dnia 11go lutego w auditorjum stanisławowskiem. Komitet dokłada starań, ażeby zabawa wypadła jak najpomyślniej.

PARKI W MODNEJ SZACIE SEZONOWEJ.



Jeden z tysiącznych scen. — Tak przedstawiały się parki i ogrody w całem Chicago i na przedmieściach podczas ostatniej śnieżycy.

DZIŚ EKSPORTACJA ZWŁOK Ś. P. KS. FR. KOZŁOWSKIEGO.

JUTRO POGRZEB.

We wczorajszem wydaniu naszego Pisma, zamieszczony został nekrolog, donoszący o zgonie kapłana, ś. p. X. Franciszka Kozłowskiego, który zakończył doczesną ziemską pielgrzymkę w Sanatorium w Dearborn, Mich. Był kapłanem lat 20. Ostatnio pracował w parafji św. Krzyża, w Plyra, Ohio. Duszpasterzował w Stanie Kansas i innych miejscowościach. Od dwóch lat złożony był ciężką chorobą, która przecięła pasmo jego ziemskiego żywota.— Eksportacja zwłok z domu żałoby pnr. 8310 Baker ave. do kościoła św. Michała Archanioła w South Chicago, odbędzie się dziś o godzinie 3:30 po poł. Jutro nastąpi pogrzeb. Ceremonje liturgiczne odprawione zostaną począwszy o godzinie 10 rano, po których zwłoki zmarłego kapłana zostaną przewiezione na cmentarz św. Krzyża. Był on wychowankiem parafji Michałowa, gdzie pobierał nauki elementarne. Urodzony w Polsce, przybył do Ameryki z rodzicami gdy liczył zaledwie lat trzy. Śp. X. Franciszek Kozłowski jest bratem Siostry M. Dominiki ze zgromadzenia Sióstr Nazaretanek i wujkiem X. Rajmunda Zock, asystenta w parafji św. Kazimierza. Pogrzebem zajmuje się p. Fr. Kuzniar. — Niech odpoczywa w pokoju.

Chce umrzeć bez musu.

Izydor Teitelbaum leży na łożu śmierci. Bolejąca małżonka, sądząc, że to już jego ostatnia chwila, chce mu miłośnie przymknąć powieki. Na to Izydor słabym głosem:

— Wiesz, Salciu, umrzeć to ja umrę, ale zmusić się do tego nie dam.

RADJO PROGRAM
staraniem
Polskiej Książki Telefonicznej
JUTRO
jak zwykle, w każdy czwartek ze stacji WGES (1360 kilocyklów) o godzinie 6:45 wieczorem.
„ANTEK SŁUCHAWKA PRZY TELEFONIE"
w interpretacji p. Kazimierza Majewskiego oraz konkurs o nagrody w sumie 25 dolarów.



Zebrania i Posiedzenia

Kółko Literacko - Dramatyczne im. Kazimierza Pułaskiego nr. 29 przy Z. P. K. L. D. w Am., odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 3go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem. — Zarząd.

*

Właściciele Domów.

Dziś, dnia 8go lutego, w sali J. Stefanika, przy Superior i Noble ul., o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się zebranie właścicieli domów w 26tej wardzie. Będą omawiane ważne sprawy.

*

Z Kantowa.

Klub Pań Królowej Kingi odbędzie dziś w środę, dnia 8go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, posiedzenie, w sali zwyklej, na którem będą omawiane sprawy ważne i niecierpiące zwłoki; wobec tego obecność wszystkich członkiń jest stanowczo pożądana. — Zarząd.

*

Z Town of Lake.

Oddział 65ty Zw. Młod. Pol. na Ziemi Washingtona, odbędzie swe regularne posiedzenie w piątek, 10go lutego, w sali Im. Jul. Słowackiego, o godzinie 7:30 wieczorem. — K. Smuskiewicz, sekr.

*

Z Wacławowa.

35th Ward Property Owners and Welfare As'n., będzie miało miesięczne posiedzenie w piątek, dnia 10go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Avondale Field House, pnr. 3500 School ul. — Al. J. Malkowski, sekr.

*

Z Trójcowa.

W czwartek, dnia 9go lutego, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. im. Gen. Józefa Hallera, gr. 625 Z. P. R. K. w sali Ignacego Stankiewicza, Noble i Emma ul. — Ignacy Stankiewicz, prezes; Antoni Włochalski, sekr. prot.

Z MŁODZIANKOWA.

Zarząd Bractwa św. Józefa przedstawia się następująco: ks. Ignacy Andrysiak, kapelan; Jakób Schmidt, przełożony; Franciszek Szczepański, pod-przełożony; Józef Wójcik, sekr. prot.; Józef Migiel, sekr. fin. i kolektor; Jan Matys, skarbnik; Bronisław Hojnacki, zakrystjan; Ludwik Grembla, marszałek; Józef Garncarz, pod-marszałek; Fran. Hrobak, odźwierny.

Już Dzisiaj.



Doktorowa Dombrowska, członkini komitetu.

Już dzisiaj wieczorem o godzinie 8ej, odbędzie się od kilku dni zapowiadana zabawa karciana i kostkowa (card and bunco party) urządzona staraniem sympatycznego Towarzystwa Pań Opieki nad Szpitalem Matki Bożej z Nazaretu. Komitet, który tak skrzętnie pracuje, spodziewa się wszystkich dobrodziejów tej polskiej instytucji humanitarnej, oraz licznych przyjaciół i sympatyków. Zabawa odbędzie się w obszernej sali recepcyjnej szpitala pnr. 1120 N. Leavit ul. Będą praktyczne i użyteczne premje dla wszystkich, a pozatem niespodzianki i zajmujące atrakcje.

Opłaty Hipoteczne Będą Zniżone.

Młodzi adwokaci nie szczędzą krytyki.

Na zebraniu komitetu młodszych członków Chicagoskiego Stowarzyszenia Adwokatów były poddane ostrej krytyce pobierane opłaty od zamykanych hipotek i za różne formalności likwidacyjne. Na zebraniu podniesiono także, iż sekcja zajmująca się sprawami przejemców opracowała nowe reguły dla prawników-likwidatorów, co będzie ogłoszone w krótkim czasie.

Młodsza palestra wypowiedziała się także wcale nie dwuznacznie, iż wygórowane opłaty przejemców, ich doradców i referendarzy sądowych obniżają powagę i autorytet Stowarzyszenia Adwokatów, że ciągnie z tych źródeł olbrzymie korzyści pewna kasta starszych i wpływowych kolegów, gdy na opinji tracą wszyscy.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Zjazd Lekarzy i Dentystów 17. Lipca.

Wpiątek dwa zebrania.

W biurze dra. Jana Kobrzyńskiego odbyło się posiedzenie zarządu Stow. Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce, na którem zapadła uchwała, ażeby doroczny zjazd stowarzyszenia odbył się w dniach 17, 18 i 19 lipca, podczas 'Tygodnia Polskiego" na wystawie światowej (17 do 23 lipca).

Pozatem odczytano całą masę korespondencyj, oraz omawiano wiele ważnych spraw organizacyjnych; w związku z mającym się odbyć zjazdem poczyniono już wstępne przygotowania.

Zjazd odbędzie się w hotelu Congress, gdzie też podczas trwania wystawy mieścić się będzie polska kwatera wystawowa, znajdująca się obecnie w b. Home banku, 1200 N. Ashland ave. Na posiedzeniu tem obecni byli doktorzy: Jan Kobrzyński, prezes; Bol. Gobczyński, sekretarz; M. Uznański, wiceprezes i J. Czachorski, sekr. fin.

W piątek zebrania dentystyczne.

W nadchodzący piątek odbędą się dwa zebrania Tow. Dentystów: — jedno w rezydencji dra Stefana Górnego, drugie w mieszkaniu doktorostwa Frankiewiczów.

SĘDZIA SONSTEBY MUSI OBCIĄĆ BUDŻET.

Rada miejska nie aprobuje wygórowanych kosztów.

Przed swym odjazdem do Flo rydy, burmistrz Cermak miał zapowiedzieć sędziemu Sonsteby, szefowi sądu municypalnego, ażeby swój budżet obciął do takiej sumy, aby nie zakrawał na marnotrawstwo funduszów podatkowych, — jak zarzucają dwaj inni sędziowie.— Przedewszystkiem musi być zmniejszona pozycja na utrzymanie sztabu pana szefa, wynosząca obecnie $76,000 rocznie. Jeżeli to nie nastąpi, aprobaty rady miejskiej może nie być.

Lekarze i Dentyści Zapraszają Na Bal.

Lekarze i dentyści polscy, przy współudziale pomocniczych oddziałów pań, czynią ostatnie przygotowania do balu dorocznego, który się odbędzie w sobotę, dnia 18go lutego wsali "Silver Room" hotelu Knickerbocker.

Zabawy dentystów i lekarzy cieszyły się wielkiem powodzeniem w latach poprzednich. — Komitet spodziewa się więc, że i w tym roku bal lekarsko-dentystyczny ściągnie pokaźne grono doborowej publiczności.

Z ksiąg mądrości.

Mucha jest najnieznośniejszą w jesieni, wierzyciel najnudniejszy przed szabasem w piątek, stara panna najgderliwsza w pięćdziesiątym roku życia.

Występ "Polskich Murzynów" Zapowiada Się Świetnie.

Pod sprężystem kierownictwem i reżyserją dra. Berendsohn'a trupa teatralna z łona Twa. Chicago (gr. 1450) Zw. N. P. odbywa częste próby, z których wywnioskować należy, że oddawna zapowiadany występ w teatrze Garrick wypadnie świetnie pod każdym względem.

Wśród zespołu liczącego około 30 osób jest kilku, co rzeczywiście się wyróżniają jak npr. p. Fil. Garbarek, dr. E. Dombrowski, kpt. P. Tomczak, J. Kostanski, Zygmunt Zieliński, J. Hojnacki, adw. K. Midowicz, Roman Garbarek no nikim niezamieniony p. A. Zintak, brat klerka sądu wyższego Fran. Zintaka, którego interpretacja wzbudza nieustanne wybuchy śmiechu. W widowisku tem udział również przyjmuje p. Ludwik Tops, sekr. komitetu zabaw T-wa Chicago, ze swoją tresowaną małpką.

Dnia 19. lutego przypada występ "Murzynów Polskich", poraz pierwszy w Ameryce, na scenie teatru Garrick. Bilety zamawiać można u sekr. Twa Chicago, p. J. Koskiewicza, 3045 Milwaukee ave., tel. Belmont 5800.

Cały dochód z przedstawienia — podaje komitet — pójdzie na cele dobroczynne.

Co Słychać na Polonji.



Dzisiaj, w środę 8go lutego, Klub Republikański 35 Wardy, urządza bal dla wszystkich mieszkańców i przyjaciół tejże wardy, w sali parku Kelvyn, p. nr. 4430 Wrightwood ave., narożnik Kostner ave. Wstęp wolny.

*

Zwykła lekcja śpiewu Chóru Pań i Panien Harfa, odbędzie się jutro, w czwartek, dnia 9go lutego, w sali parku Eckharta. Obecność każdej członkini jest pożądana.

*

Klub Oświaty Woli i Kamborni urządza wspaniały bal karnawałowy, dnia 11go lutego, o godzinie 7mej wieczorem w sali ob. Stefanika, Noble i Superior ul. Bal będzie urozmaicony niespodziankami i kontestem wyboru „Królowej Balu".

ZEBRANIE OGÓLNE DYRYGENTÓW CHÓRÓW.

Odbędzie się dzisiaj, dnia 8 b. m., o godzinie 2ej po południu, w sali chórowej parafji św. Stanisława Kostki.

Ze względu na ważne sprawy zasadnicze, które mają być zadecydowane, proszę wszystkich pp. Dyrygentów o bezwzględną obecność.

A. Karczyński,
Przew. Komitetu Dyrygentów.